Nr. 56 (z dod. por.). Dnia 25 lutego. Środa. Dnia 13 (25) lutego 1891 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz; ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Redakcja Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

— W kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godzinie 9-ej zrana, odprawiona zostanie solenna wotywa ku czci N. Sakramentu, o 4-ej zaś po południu drugie nabożeństwo pasyjne.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona zostanie solenna wotywa.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem, kazaniem, nieszporami i procesją ku czci N. Sakramentu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Szerokie komentarze w całej prasie niemieckiej wywołała gromka mowa Wilhelma, wygłoszona na sobotnim bankiecie brandenburskiego sejmu prowincjonalnego. *Freisinnige Ztg.* z trjumfem podnosi słowa cesarskie, wymierzone przeciwko tym, którzy usiłują obałamucić umysły ludu i uległych cesarzowi mężów, posługując się w tym celu „oceanem czernidła drukarskiego i papieru" i stwierdza, iż są one wystosowane przeciwko tym, którzy chodzą jeszcze śladami, żłobionemi stopą Bismarka i usiłują tak przedstawić stan ojczyzny, jak gdyby w duszy ludu istotnie jakaś gorycz zamieszkała dlatego, że „kurs nowej polityki" częstokroć w oddmienną steruje stronę od kursu bismarkowskiego.

Uwaga cesarska, że potrzeba mieć zawsze na oku całość i, że interesy indywidualne powinny ponosić ofiarę na ołtarzu zbiorowego powodzenia, wymierzone są przeciw jednostronnej polityce handlowej kół ziemiańsko-rolniczych, z ks. Bismarkiem na czele protestujących gwałtownie przeciw traktatowi handlowemu z Austrją i zniżeniu ceł zbożowych. Niemniej słowa te trafić mają sfery wielkiego przemysłu, których egoizm napiętnował cesarz już na obiedzie parlamentarnym u kanclerza Capriviego w rozmowie z deputowanym wolnomyślnym Schmidtem. Cesarz pragnął raz jeszcze stwierdzić, że jest przedstawicielem narodu na tronie, a nie stronnictwa — *Kein Parteikaiser!*

Koelnische Ztg. surowo ocenia mowę cesarską, a zwłaszcza ten jej ustęp, w którym cesarz uważa się za narzędzie wyższej woli, któremu tylko krnąbrne nieposłuszeństwo, owoc niewiary, może stawać oporem na drodze. Organ nadreński, w ocenieniu rzeczy ziemskich pragnie oprzeć się na czysto ziemskich kryterjach poznania, bez względu na to, czy ambitnej lub nawet genjalnej jednostce niebieskie natchnienie, iskra prometejska nadziemskiego światła zdaje się palić w oczach i w głowie, wiodąc ją na manowce subjektywnych złudzeń. Zaufania może oczekiwać i żądać monarcha konstytucyjny od myślących obywateli państwa, jeżeli wiedzą, dokąd cel prowadzi. Do ślepego posłuszeństwa i ślepego zaufania może zobowiązywać się tylko ten, który z rachuby lub religijnego fanatyzmu gotów jest poświęcić cześć swojej godności ludzkiej. Z żądaniem ufności łączy się po drugiej stronie żądanie światła i jasno wytkniętych celów.

Podczas, gdy cesarzowa Fryderykowa przestrzegając ścisłego *incognito*, gorliwie zwiedza pracownie artystów francuzkich, przejeżdża się swobodnie po bulwarach i zachwycona jest teraźniejszym swoim pobytem w Paryżu, bulanżyści i rozbitki ligi patrjotycznej pośpieszyli z protestem. W sobotę zgromadził się wspólny meeting obu stronnictw, na którym 1,500 ust zagrzmiało okrzykiem, nawołującym pamięć krwawych wspomnień z r. 1870-go. Pierwszy mówca, znany deputowany bulanżerowski, Laur, potępił palącemi słowy podróż artystów francuzkich do berlińskiej Kanossy i chryję swoją zakończył doniosłym okrzykiem: „Precz z niemcami!"

Gdy Déroulède wszedł na trybunę, powitała go burza oklasków. Wezwał on zgromadzenie, aby złożyło wieńce u stóp posągu Strassburga i pomnika poległego w obronie ojczyzny przeciw niemieckiemu najezdnikowi, malarza Régnault. Obecni wołali z rosnącym zapałem. „Niech żyje Alzacja i Lotaryngja! Precz z Niemcami!" Ostatecznie uchwalono rezolucję orzekającą, że zgromadzeni w sali Wagram francuzi, znają wprawdzie obowiązki grzeczności wobec kobiety, ale nie zamykają naiwnie oczu na istotny cel podróży cesarzowej Fryderykowej do Paryża. Jest on przegrywką do zbliżenia pomiędzy Francją i Niemcami, zwiastunem przybycia cesarza Wilhelma nad Sekwanę. Podróż ma wywołać rozbrojenie i zawarcie traktatu handlowego z Francją, a osamotnienie tych, których serca dla niej biją. Wobec tego obecni przysięgają w takiż sam sposób przyjąć w Paryżu cesarza Wilhelma, w jaki przyjęto niegdyś „króla-ułana" (Alfonsa XII-go).

Całe towarzystwo wyruszyło potem na plac Zgody. Była już północ. Na drodze do statuy Sztrasburskiej tłum zetknął się wszakże już z policją konną, która go rozpędziła. Déroulède z małą grupą najwytrwalszych zdołał jednak zawołać u stóp patrjotycznego pomnika: „Niech żyje Alzacja i Lotaryngja!"

Z Krakowa donosi nasz korespondent pod d. 24-ym b. m.: „Wczoraj rozpoczął się dopiero ruch przedwyborczy w mieście. W sali, gdzie przed paru tygodniami rozbrzmiewały tony walców, na t. zw. redutach, rozpoczął się prolog akcji w sprawie powierzenia mandatów poselskich na nadchodzące sześciolecie, jeżeli naturalnie nie przyjdzie znów ochota wyższym sferom rozpędzić parlament w tym okresie i odesłać posłów do domów. Zgromadzenie po raz pierwszy zwołane do ohydnie brudnej, pozbawionej krzeseł sali redutowej, było przecież bardzo liczne, z górą 800 obywateli bowiem przybyło, aby wybrać t. zw. komitet przedwyborczy. Zwyciężyli postępowcy; lecz myliłby się bardzo przypuszczający, iż wybór tego komitetu mieć musi decydujące znacze-

DWIE POWIEŚCI.

P. Wincenty Kosiakiewicz, autor szeregu drobniejszych szkiców i obrazków, które mu szybki zjednały rozgłos, probuje też sił w większej powieści.

Powieść i nowela — jednego to gniazda dzieci, jednej rodziny członkowie. I w pierwszej i drugiej łączy fantazja, co obserwacja dostrzegła, dopełnia wrodzona intuicja talentu artystycznego, czego rozum nie mógł przeniknąć. I pierwsza i druga są dziełami sztuki.

A jednak zachodzi między niemi różnica stanowcza.

Noweli wystarcza jeden moment z życia duszy, serca, jedna scena itd., zaokrąglona należycie, zamknięta przez autora, powieść zaś składa się z szeregu sytuacyj, spojonych z sobą szczelnie za pomocą pomysłu.

Większa ilość sytuacyj wymaga nie wyższego stopnia talentu, ale szerszej znajomości stosunków ludzkich, czyli doświadczenia i wykształcenia.

Można napisać bardzo dobrą nowelę, gdy się niewiele widziało i uczyło, ale nigdy lepszej powieści. Potwierdza tę prawdę historja literatury, która nie zna wytrawnych „romansierów" w wieku młodym.

Treść powieści p. Kosiakiewicza („Przy budowie kolei", Gebethner i Wolff, 1891 r.) odsłania sam tytuł.

Gdzieś, na prowincji, między Rowkiem a Jankami, postanowiono wybudować kolej żelazną. Przybyli więc inżenierowie, obejrzeli okolicę, wyszukali linję, zmierzyli ją, zniwelowali, naznaczyli kołkami i odjechali.

Zrazu schodzili się chłopi przed temi śladami pracy techników, nie śmiejąc ich tknąć. Oglądali je z nieufnością, piśmienni wyczytywali numery, a wszyscy kiwali markotnie głowami.

Przy jesiennej jednak podorywce ostrze pługa ten i ów kołek podważyło i wyłożyło na zagon; roboty wiosenne jeszcze więcej znaczków na wierzch powydobywały, resztę powyciągano w zimie — na opał.

Od czasów pierwszych pomiarów minęło lat kilka. O nowej drodze pisały gazety, mówili ludzie, ale na tem koniec. Roboty nie zaczynały się, ku wielkiemu niezadowoleniu gromadki osób, które czekały z tęsknotą na inżenierów.

Wyczekiwał ich przedewszystkiem p. Łupinkowski, właściciel Łupinkowa, nadszarpanego mocno przez bankierów małomiasteczkowych. Szlachcic spodziewał się, że mu przedsiębiorcy zapłacą dobrze za grunt, wzięty pod kolej, że się trochę „wyprostuje".

Wyglądali techników urzędnicy stacji Janki. Pan zawiadowca, osadzony w tym zapadłym kącie za karę, marzył o drugim galoniku srebrnym do ubrania czerwonej czapki, pan magazynier, dla którego największem nieszczęściem było grywanie w winta z dziadkiem, wzdychał do „czwartego", pani zawiadowczyni i pani magazynierowa, nudząc się bez towarzystwa, spodziewały się, że nowa kolej ożywi nieco monotonję wsi.

Nareszcie...

Już ludzie zwątpili o prawdzie wiadomości dziennikarskich, kiedy do Janek przybył młody inżenier p. Piasecki i zabrał się do „studjów" ostatecznych. W kilka miesięcy potem zjechali przedsiębiorcy i zaczęły się roboty.

Stało się rzeczywiście, jak się spodziewano. Pan magazynier miał „czwartego" do winta, panie nie potrzebowały jeździć po „wrażenia" na jarmarki do miasteczka, panu zawiadowcy zrobiono nadzieję drugiej ozdoby czapki itd.

Ma się rozumieć, że samo budowanie kolei nie może zapełnić ram powieści. Pomiary, niwelacja, nasypy ziemne, mostki, kładzenie szyn... nie zajęłyby kljenteli beletrystów. Nie praca inżenierów, lecz życie ich pozasłużbowe stanowi treść dzieła p. Kosiakiewicza.

Technicy młodego nowelisty nie są w niczem podobni do bohaterów autorów starszych (Orzeszkowej i Bałuckiego.) Nie „pjonierami cywilizacji", zwiastunami nowych, jaśniejszych czasów, jak taki Rawicki n. p. (Orzeszkowej), robi ich autor, jeno ludźmi bardzo pospolitymi. Frazesów głośnobrzmiących nie wygłaszają Piaseccy, Pudełkowie i in.

Na pierwszy plan powieści wysunął p. Kosiakiewicz młodego Piaseckiego, komenderowanego do Janek. Pomocnik naczelnika czyni, co do niego należy, a kiedy „odrobił robotę" szuka rozrywki.

Więc gra z panem magazynierem w winta, udaje, że lubi polowanie, usiłuje nawiązać stosunek miłosny z urodziwą panią Łupinkowską, a kiedy mu się sztuka nie wiedzie, zadawalnia się romansem z żoną zawiadowcy stacji, z wesołą panią Julją. Tak samo mniej więcej postępuje hrabia Broński, inżenier przedsiębiorcy; nie inaczej Pudełko. Niema między technikami p. Kosiakiewicza ani jednego „reformatora", „pjoniera", „posłannika" i t. d.

Pod tym względem jest młody nowelista niezawodnie bliższym prawdą od beletrystów starszego pokolenia, olśnionego „zdobyczami nauki tegoczesnej".

Ale na Piaseckim mści się Amor za lekkomyślność, rozkochuje go bowiem w dziewczynie, której inżenier z początku nawet nie zauważył.

Piasecki mieszkał w domku jakiegoś Orchockiego, człowieka podejrzanej wartości. Stary chciwiec, chcąc się przypodobać inżenierowi, od którego spodziewa się zysków, podsuwa mu siostrzenicę, niewinne, skromne dziewczątko. Codziennie, rano i wieczorem, wchodzi Janinka do pokoju Piaseckiego, aby aby mu przyrządzić herbatę.

Z tej Janinki, zrazu niepozornej, wykwita z czasem prześliczna panna. Gorącą miłością do niej każe Amor bałamuta.

Daremnie bronił się Piasecki przed uczuciem, które go ogarniało, daremnie uciekł aż do Nizzy, aby namiętność pokonać. Nic nie pomogło. Mściwy bożek zawrócił go z drogi i rzucił do stóp cichej, a dum

nie w samym dniu wyborów. Walka toczyć się będzie głównie pomiędzy prof. dr. Augustem Sokołowskim, w listopadzie r. z. wybranym już na posła, a p. Leonem Chrzanowskim od lat dawnych stale reprezentującym Kraków w wiedeńskiej radzie państwa. Na osobę drugiego kandydata, którym jest b. prezydent Krakowa dr. Ferdynand Wejgel, panuje zgoda w obu walczących obozach.

Staraniem partji postępowej jest odebranie Chrzanowskiemu mandatu z miasta, aby zniewolić tym sposobem t. z. większą własność do oddania mu mandatu, którym zazwyczaj obdarzano kogoś z profesorów uniwersytetu krakowskiego, lub umitrowanego kandydata. Dziś także miał tu sprawozdanie z czynności poselskich ks. dr. prof. Chotkowski, wybierany z mniejszej własności okręgu krakowskiego. Pomimo kontragitacji na rzecz p. Michałka, notarjusza z Jordanowa, wybór ks. Chotkowskiego, popieranego przez ogół duchowieństwa i większość właścicieli dóbr, nie ulega dotąd wątpliwości. Działalność komitetu centralnego przedwyborczego dla Galicji zachodniej jest dotychczas dość powolną, zaledwie bowiem kilku kandydatów, przeważnie księży, polecił dotychczas wyborcom. Sejmiki większej własności dla wybrania kandydatów zaczną się dopiero odbywać.

Br. Z.

SUKNIE i POSAG.

Warszawianka wyróżnia się tem z pomiędzy swych rodaczek, a nawet z pomiędzy kobiet całego świata, że chętnie i dużo mówi o oszczędności. Ale od teorji do praktyki jest u niej daleko, dalej niż z Warszawy po suknie do Paryża.

Aby się przekonać o prawdzie tego twierdzenia, dość spojrzeć na toalety, zamieszczone na wystawach u Hersego i w innych magazynach. Wszakże kupcy nasi nie sprowadzają tych cacek dla tych wietrznic paryzkich, które, jak wiadomo, rujnują mężów swem marnotrawstwem, lecz dla naszych zacnych i roztropnych warszawianek, mówiących o oszczędności tak pięknie i tak dużo.

Nie ich zresztą wina, ale mężczyzn, którzy je kochają pomimo, a może właśnie dla tych wad.

Ta, która się najmodniej i najwykwintniej ubierze będzie zawsze królową balu; rozumie się, jeżeli nie jest strachem na wróble, ale takich niema wcale w Warszawie.

Najsurowszy moralista wyszczególni ją z pomiędzy innych i nie przerazi się wcale jej kilkołokciowym trenem, na którego widok, aż mróz zbiera, gdy się pomyśli ilełokciowy temu trenowi odpowiada krawiecki rachunek.

Nawet i te pisma, które w wstępnych artykułach tak rozczulające prawią kazania na temat oszczędności, jako jednej z głównych cnót rodzinnych i społecznych, uwiecznią jej tualety rylcem i piórem, nie mówiąc już nic o poetach, opiewających „miękki jedwabny połysk pluszu, który jej kibić opinał" i t. d.

Nie dziwimy się temu jednak wcale, jest to bowiem zwykły porządek rzeczy na tym Bożym świecie. W królestwie zwierzęcem odgrywa samiec rolę kokietki i nęci samkę zewnętrzną swoją powłoką, do której upiększenia barw niekiedy u kwiatów i drogich kruszców pożycza.

Tylko, że złote motyle, że iskrzące wszystkiemi barwami tęczy kolibryki, wolne są od hypokryzji i, strojąc się w blaski złota, szmaragdów, rubinów i szafirów, przyznają się szczerze do swego zbytku, nie gorszą się marnotrawstwem swoich rywali i nie rozprawiają o oszczędności. To prawda, że, aby się ubrać, nie potrzebują sobie za drogie pieniądze sprowadzać tualet z Paryża.

Cokolwiekbądź stoimy tu wobec faktu uwarunkowanego ustrojem przyrody. Świat mówi kobiecie: „Bądź poważaną". Rodzina powiada jej: „Bądź dobrą i roztropną"; ale natura szepce jej: „Bądź piękną — takie jest moje przykazanie".

Na nic się wobec tego nie przydadzą nawoływania moralistów, ślubowanie skromności w ubiorze, postanowienie uczęszczania na wieczorki „w wełnianej tylko sukience" itd. Idąc za głosem natury, który jej każe być piękną bądźcobądź, potrafi kobieta wełnianą sukienkę ubrać takiemi dodatkami, że koszt jej wyrówna kosztowi jedwabnego stroju.

Na tej podstawie układają się rodzinne stosunki.

Ponieważ chęć podobania się jest kobiecie wrodzoną, ponieważ faktem jest, iż ta, która się stroi, największem się zwykła cieszyć powodzeniem, ponieważ wreszcie najpiękniejsza nawet, żadną miarą nie może się ubierać kosztem tak tanim, jak „rajski ptak", albo też „lilja przy dolinie", przeto musi być ktoś, któryby na ten cel dostarczał funduszu.

Tym dostarczycielem jest oczywiście ojciec, względnie mąż. Jest tedy w dzisiejszych czasach każde stadło małżeńskie rodzajem młyna, w którym mąż jest maszyną wyrabiającą pieniądze, żona zaś maszyną, przerabiającą te pieniądze na gałganki. Rzecz prosta, że są wyjątki, ale wiadomo przecież, że wyjątki potwierdzają tylko prawidło.

Z tego stanowiska przedstawi się nam wrzekoma gonitwa za posagiem, którą powszechnie zarzucają naszej młodzieży, nieco odmiennie. Zarzut ten byłby słusznym, gdyby panny wyszedłszy za mąż, ubierały się u tej samej modniarki, u której się ubierają rajskie ptaki. Niestety tak nie jest; skromna wełniana suknia kosztuje już 50 rubelków, a bagatelka ta przedstawia odsetki od tysiąca rubli kapitału.

Oczywista rzecz, że kolibry—kobieta na jednej tylko wełnianej sukience poprzestać nie może. Trzeba innej na dzień pochmurny, a innej na dzień jasny, innej do domu, innej na wizyty, a innej na ulicę.

Potrzeba oprócz tego jednej lub dwu jedwabnych od większego dzwona, i kilku letnich jeszcze, bo trudno w zimowej sukni chodzić w dzień upalny.

Nie mówiąc już nic o kostiumach do wód i tualetach balowych, o kapeluszach, narzutkach i innych drobiazgach, garderoba ta, którą co roku odnawiać należy, przedstawi nam wcale pokaźną cyfrę rubelków, które, kapitalizując w stosunku pięciu od sta, zrównoważą niewątpliwie posażek dość okrągły.

Nie taki więc djabeł czarny, jak go malują, i nie tak chciwą jest młodzież nasza, gdy wstępując w śluby małżeńskie, stara się, by posag odpowiedni zabezpieczył im możność ponoszenia tych kosztów.

Są wprawdzie i tacy, którzy chcą zdobyć posag, aby nim własne załatać dziury, ale tych nie wciągamy tutaj w rachubę. Chodzi nam o tych „przeciętnych", którzy żeniąc się, szukają odpowiedniego posagu. Sądzimy, że im tego za złe brać nie można, iż usiłują w ten sposób wzmocnić rękojmię przyszłego szczęścia i spokoju.

Tak, ale kawaler, który oświadczając się o rękę panny, pyta ile będzie miala posagu, co za obraz wstrętny—jaka to niesympatyczna figura! Trudna rzecz, trzeba się zgodzić z tą myślą, dopóki się nie znajdzie panny, któraby wychodząc zamąż, chciała się wyrzec wszelkiego zbytku w ubiorze.

Wiemy z góry, iż płeć piękna, zwłaszcza niezamężna, odpowie nam na to, iż takich panien nie brak wcale, ale zapewnienia tego nie możemy przyjąć w wielkim poście.

Poczekajmy aż do przyszłego karnawału.

Włodzimierz Zagórski.

Odpowiedź Goncourt'a.

Ciężkie zarzuty, jakiemi z powodu wydania czwartego tomu pamiętników Goncourt'a, obarczył tego ostatniego Renan, doczekały się nareszcie odpowiedzi. Stanowi ona rodzaj wstępu do tegoż pamiętnika.

W nrze 341-ym z r. z. podaliśmy na tem miejscu w piśmie naszem „List Renana", o którym czytelnicy *Kurjera* nie zapomnieli może; w każdym razie niniejsza „odpowiedź Goncourt'a" uprzytomni rzecz całą, dodajemy zaś od siebie, jako objaśnienie, tyle tylko, iż Renan zarzucił Goncourt'owi fałsz w powtórzonej w pamiętniku rozmowie pierwszego na jednym z obiadów wspólnych, t. zw. „obiadów Magny" z r. 1870-go.

Obrona Goncourt'a brzmi mniej więcej:

„Przed kilku laty, pewnego razu pan Renan raczył mi

---

nej sieroty. Romans skończył się na ślubnym kobiercu.

Że p. Kosiakiewicz zna stosunki kolejowe, że patrzył własnemi oczami na budowę drogi, nie ulega żadnej wątpliwości. Świadczy o tem mnóstwo drobnych scen, odtworzonych z wiernością żywej obserwacji. Nie obcymi są mu także ludzie, odgrywający w takich razach główne role. Zawiadowcy, magazynierowie i żony ich przekonywają odrazu.

Wszakże znajomość tła i charakterów, to dopiero materjał dla powieściopisarza, który musi posiadać w wysokim stopniu dar kompozycji i dużo porządku w głowie, od tych bowiem przymiotów zależy harmonja całości.

P. Kosiakiewicz zaczął od noweli, którą uprawia z powodzeniem. W obrazku mniejszym bywa zbytnia drobiazgowość zaletą. Kto odtwarza jeden moment, jedną scenę, powinien ją wykończyć, wycieniować starannie, cóżby bowiem zostało, gdyby nie było owych, przez naszych młodszych beletrystów tak ulubionych „szczegółów"?

Inaczej ma się rzecz w powieści. Budując z bogatszego materjału, należy bardzo często pominąć „obserwacje", poświęcić czynnik mniej ważny dla więcej ważnego, dobre spostrzeżenie dla kompozycji. Zanadto wielka obfitość ornamentacji, zaciera przejrzystość głównego rysunku.

P. Kosiakiewicz, z talentu nowelista, zatrzymuje się w „Przy budowie kolei" z upodobaniem przy szczegółach, co nie podnosi wartości powieści, wytwarza bowiem nużącą rozwlekłość. Przerywana ciągle akcja przestaje zajmować.

Bardzo niewyraźnie wije się w powieści p. Kosiakiewicza nić myśli przewodniej. Dość często ginie zupełnie, nie zawiązywana ręką wprawną.

Więcej aniżeli przeładowanie niepotrzebnemi drobiazgami, szkodzi „Przy budowie kolei" prawie zupełny brak kompozycji, Całość robi wrażenie szeregu luźno obok siebie zestawionych scen, nie spojonych cementem pomysłu.

Szczególnego też rodzaju djalogiem posługuje się p. Kosiakiewicz. Jego postacie, kobiety i mężczyzni, bez względu na pochodzenie i wykształcenie, rozmawiają z sobą za pomocą „no, no". To *no* powtarza się w powieści chyba z tysiąc razy.

Miejmy nadzieję, że talent p. Kosiakiewicza, który tak szczęśliwie debiutował, „otarłszy" się w świecie, spotężnieje i zniewoli nas kiedyś do szczerego oklasku:

Równocześnie z powieścią p. Kosiakiewicza i u tego samego wydawcy (Gebethner i Wolff, 1891) wyszło nowe dzieło Klemensa Junoszy p. t. „Syzyf".

Kim jest Klemens Junosza, wiadomo powszechnie. Sympatycznego „malarza szarej wsi" zna publiczność i ceni od lat wielu. Polecać go już nie potrzeba.

I „Syzyf" należy do rodziny obrazów z życia wiejskiego".

Dwoje młodych ludzi, on i ona, stanęło na ślubnym kobiercu, aby rozpocząć wspólną przez życie wędrówkę. Kwiatami i świerkami ubrano im kościołek, hucznego marsza zagrał im organista, głośno zaintonował pleban *Veni Creator*.

Rodzice nowożeńców nie bardzo byli radzi z tego związku, któremu brakowało podstawy materjalnej. Pan Jan posiadał odłużoną wioszczynę, pani Zofja zaś nic, okrom urody. Trochę to zamało do szczęścia, ale któż troszczyłby się o rzecz tak marną, jak moneta, gdy mu młodość i miłość przypinają skrzydła do ramion.

— Jesteśmy młodzi, zdrowi, możemy pracować, wyrobić się...

Bywało tak niegdyś, ale dziś? Zmieniło się, niestety, wszystko na świecie.

Pan Jan pracował rzeczywiście. Ze świtem zrywał się z posłania, o północy kładł się na spoczynek. Dość często, gdy wieś spała, on przebiegał konno pola, strzegąc dobra swojego przed złodziejami.

Pracował, a przecież nie szło.

Gdy załatwił się z robotami po za domem, zamykał się w swoim pokoju, rozkładał księgi i rejestry gospodarcze i zaczął rachować.

— Dodawał, odejmował, robił różne notatki i wyliczenia, a przytem tarł czoło i zamyślał się ciężko. Snać, że go jakaś troska trapiła, że cyfry nie mówiły mu tego, czego się może spodziewał. Ciężka bo z niemi walka; są one zimne, nieubłagane, w wyrokach swoich stanowcze. Trzy od dwóch, powiadają, nie można i — rzeczywiście nie można, choćby człowiek krwawemi łzami płakał, i mur głową rozbijał. Pan Jan ani pierwszego, ani drugiego nie czynił, lecz wszelkiemi siłami dążył do tego, żeby owe dwa, od których trzeba koniecznie trzy odjąć, zamienić choćby tylko na trzy. Niechby wreszcie pozostało zero; i to już rezultat szczęśliwy. Dobija się i tak o to od lat kilku, ale widzi, że i to skromne marzenie nie jest do osiągnięcia.

Daremnie trudził się „Syzyf". Kto zaczyna od długów, jak u nas, zwykle lichwiarskich, nie wypływa nigdy na wierzch. Choćby nie spał wcale, nie jadł, nie pił, będzie pracował do śmierci na wierzycieli. Co jego pot zarobi, rozdrapią kruki przeróżne.

Pan Jan, aczkolwiek mu Opatrzność nie poskąpiła zdrowia i sił i próżniakiem nie był, załamywał się powoli pod nadmiernym ciężarem obowiązków. Bronił się do upadłego, pocieszając się ciągle jutrem.

— Za rok, za dwa będzie lepiej... — mawiał do żony.

Nie było lepiej. „Syzyf" dokazał cudu, że utrzymał się w dziedzictwie kosztem lasu i nowych długów. Był przez całe życie tylko ekonomem lichwiarzów.

Stargał się w końcu. Raz, wyjechawszy w pole, nie wrócił więcej: umarł na koniu, na posterunku. Strawiła go praca pospołu z troską.

Ostatnia powieść Junoszy obywa się bez komentarza. Treść jej potwierdza życie codziennie.

Teodor Jeske-Choiński.

opowiadać, jakoby *Figaro* ogłosiło z jego podpisem list sfałszowany, że jednak taką jest przejęty wzgardą dla druku, iż nie zadał sobie nawet trudu sprostowania fałszu,

Ów pan Renan z przed kilku laty jakże się odmienił.

Oto list autora „Życia Chrystusa", ogłoszony w *Petit Lannionnais*, a dotyczący zwietrzałych rozmów z r. 1870, powtórzonych w pamiętniku moim:

„Paryż, d. 26-go października r. 1890-go. Ach! kuzynie mój drogi, jakże ci wdzięczny jestem, że w czasach tych, pełnych kłamstwa, plotek i bajki, ująłeś się za mną. Wszystkie te opowieści p. de Goncourt'a o obiadach, których nie miał prawa czynić się historjografem, zupełnem są wykręceniem prawdy. Nie zrozumiał nas i przypisuje nam opinje, w które wierzyć i które słyszeć nakazywał mu zamknięty dla wszelkiej ogólniejszej idei umysł jego. Co do mnie, protestuję wszystkiemi siłami przeciw tej nędznej reporterji...

. . . .

Trzymam się zasady, iż z paplaniną głupców nie ma się co liczyć..."

Gromy, w liście tym zawarte, nie wystarczyły łaskawcy mojemu.

Co dnia pojawiały się nowe *interviewy*, w których, z wzrastającem z godziny na godzinę oburzeniem, oświadczał:

W d. 6-ym grudnia w dzienniku *Paris*, że brak mi zupełnie poczucia abstrakcyj.

W d. 10-ym grudnia w dzienniku *XIX Siècle*, że utraciłem w sobie wszelki zmysł moralny.

W d. 11-ym grudnia w dzienniku *Presse*, że brak mi inteligencji, brak mi jej bezgranicznie.

A może p. Renan wygłosił jeszcze wiele innych rzeczy w interviewach, których nie czytałem.

Wszystko to, słodki Jezu, z powodu ogłoszenia ogólnych idei myśliciela, ogólnych idei, które w obecności wszystkich, tak na obiadach „Magny", jak i gdzieindziej, rozwijał; idei ogólnych, z książek jego bijących, jakkolwiek nie sformułowanych; idei ogólnych, których rozgłoszenie, mam prawo przypuszczać, wdzięcznościąby go przejęło, gdyby ich nie była pochwyciła partja klerykalna i nie użyła ich do walki z nim.

Zwróćmy się do lat ostatnich, lat poprzedzających polemikę naszą. Oto co pisałem w ostatnim tomie pierwszej serji dziennika mojego:

„*Człowiek to (Renan) tem milszy i więcej ugrzeczniony, im się go bliżej poznaje. W brzydocie fizycznej typem jest piękności moralnej; w apostole tym Wątpienia mieści się wysoka, rozumna uprzejmość kapłana nauki.*"

Jestże to głos nieprzyjaciela, pisarza, zdolnego przekręcać złośliwie słowa człowieka, którego rozmowę powtarza? Nie jestże to raczej głos przyjaciela człowieka, jakkolwiek niekiedy, przyznaję, *nieprzyjaciela myśli jego*, jak to zresztą zauważyłem w dedykacji ofiarowanego mu tomu?"

Z kolei Goncourt dotyka ustępu pamiętników, stanowiącego kość niezgody, a wedle którego Renan na obiedzie „Magny" z r. 1870-go, a więc w chwili pogromu Francji, podnosił zalety niemców, a sięgając w dziedzinę idei ogólnych, stawiał na miejscu idei Ojczyzny ideę Ludzkości, podporządkowując pierwszą drugiej. Stwierdza nadto Goncourt, iż myśl Renana aż nadto zrozumiał i wyrozumiał, jakkolwiek nie solidaryzuje się nią, aby mu miał zarzucać brak patrjotyzmu i posądzać go o chęć wywyższenia Niemiec kosztem Francji. Nie on zatem Renana, ale Renan jego nie zrozumiał.

„Zresztą, panie Renanie—pisze dalej Goncourt—nie posądza się ludzi o plotkarstwo, brutalność i utratę zmysłu moralnego, na wiarę kuzynów i przyjaciół. Na jakiekolwiek wysokości wyniesie kogo opinja, zejść się z nich winno, i czytać samemu ludzi, których się tak poniewiera... I jeszcze maleńka rada: tak odurzono dumę pańską grubem kadzidłem, że straciłeś poczucie stosunku wzajemnego stanowisk i osób. Zapewne, to wiele w tym dziewiętnastym wieku naszym, posiadać zasługę wprowadzenia w dziedzinę każdej materji i wszelkiego uczucia, wolnej od krępowania się przekonaniami, zapałem lub oburzeniem, sceptycznej retoryki *za i przeciw*; zasługę iście szatańskiego sarkazmu powszechnego wątpienia; a w dodatku zaszczyt, wyposażenia Historji naszej świętej, za przykładem Bossueta, prozą wodnistą romansów pani Sand. Zapewne, to wiele, przyznaję sam, ale zamało doprawdy, do „bonowania" *(bondieuser)* tak, jak pan obecnie „bonuje" po naszej planecie—i zdaje mi się, przyszłość to sobie odpłaci, i ciężko, na pańskiej pamięci."

Goncourt kończy odpowiedź swoją przytoczeniem słów Magnard'a, redaktora naczelnego *Figara*, który w piśmie tem mówiąc o podanych w pamiętniku rozmowach tego lub owego, wyraził się: „że kapią autentycznością *(suent l'authenticité)*.

Przyczyną napadu Renana, zakulisową, miały być podobno pewne ambicje jego politycznej natury, którym wygłaszane dawniej paradoksy, a podane w pamiętniku do publicznej wiadomości, w sposób przykry stawały na przeszkodzie. (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w tych dniach odbędzie się w ministerjum komunikacyj ostateczna narada nad sposobem budowy kolei syberyjskiej. Kolej będzie szerokotorowa.

= Projektowane w marcu otwarcie wystawy francuzkiej w Moskwie odroczone zostało, jak donoszą dzienniki petersburskie, do d. 1-go maja.

= Według informacyj dzienników petersburskich ma powstać w Petersburgu bank eksportowy do wywozu zboża za granicę. Kapitał banku wynosić będzie podobno 75 milj. rubli.

= *Birż. wied.* donoszą, iż w mennicy petersburskiej oczekiwany jest w tych dniach transport 300 pudów złota syberyjskiego. Złoto transportowane jest dwunastoma wozami.

= Ze sprzedaży patentów handlowych dla miasta Warszawy wpłynęło na rzecz skarbu państwa: w 1888-ym r. 605,268 rs. 22 kop., w 1889-ym r. 628,315 rs. 20 kop. i w 1890-ym r. 660,629 rs. 90 kop. Stopniowe to powiększenie dochodu według opinji władz odnośnych, wynikło nie w skutek prawidłowego rozwoju handlu, lecz w skutek powiększonego nadzoru nad tym dochodem.

= Z powodu ukończenia trzechletniej kadencji warszawskiego miejskiego urzędu podatkowego i potrzeby odnowienia personelu członków tegoż urzędu, wybieranych z łona miejscowego kupiectwa, p. prezydent miasta zakwalifikował następujące osoby: A. jako delegatatów od zarządu miejskiego: 1) prezesa warszawskiej deputacji handlowej, członka sądu handlowego kupca 2-ej gildji Juljana Frageta; 2) deputata handlowego kupca 2-ej gildji Henryka Bełczykiewicza; 3) inżeniera cywilnego 2-ej gildji kupca Stanisława Filipkowskiego i 4) redaktora *Echa muzycznego* 2-ej gildji kupca Aleksandra Rajchmana. B. jako delegatów od zgromadzenia kupieckiego: 1) kupca 1-ej gildji Karola Akwilino; 2) kupca 1-ej gildji Gustawa Rajnsztajna; 3) kupca 2-ej gildji Stanisława Rotwanda i 4) kupca 2-ej gildji Edmunda Fuksa. C. jako delegatów od komitetu giełdowego: 1) kupca 2-ej gildji Ludwika Spiessa; 2) kupca 1-ej gildji Maurycego Fajansa; 3) kupca 1-ej gildji Bronisława Wernera i 4) kupca 1-ej gildji Ludwika Sztarkmana.

= W roku ubiegłym magistrat naszego miasta znalazł się w posiadaniu rs. 30,000 otrzymanych ze sprzedaży starych rur wodociągowych, wydobytych z ziemi po ukończeniu układania nowej sieci rur wodociągowych. Obecnie z planów dawniej przeprowadzonych robót wodociągowych pokazuje się, iż jeszcze pewna ilość rur i urządzeń starej sieci pozostała w ziemi i będzie jeszcze wydobytą, celem spieniężenia.

= W ubiegłą sobotę odbyła się półroczna sesja zgromadzenia kotlarzy, na której zapisano 16 uczniów, a na czeladników zostali wyzwoleni: Józef Rynkoszewicz, Wincenty Piątkowski, Stefan Bernatowicz, Franciszek Pierwocha i Wilhelm Ziembiński. Zgromadzenie kotlarzy posiada w 1,000 rs. banku, 1,000 rs. w listach i 391 rs. w gotówce.

= Liczba paszportów, udzielanych rocznie z biur policyjnych dla stałych mieszkańców m. Warszawy, dochodzi do 13,000 przeciętnie, licząc w to razem krajowych i do Cesarstwa.

= W przytułku noclegowym na Chłodnej pod nr. 51 w ciągu zeszłego tygodnia nocowało: 1,378 mężczyzn, 682 kobiet i 23 dzieci, ogółem 2,088 osób.

= Na wykłady pszczelnicze do muzeum pszczelniczego na Koszykach uczęszcza obecnie 30 osób.

= W sobotę, d. 28-go b. m., o godz. 10-ej rano, po nabożeństwie, odprawionem w kościele powązkowskim, nastąpi przeniesienie zwłok ś. p. ks. Adama Jakubowskiego z katakumb do grobu familijnego, gdzie na zawsze już spoczną. Zapewne na obrzęd ten zgromadzi się liczne koło przyjaciół i uczniów zmarłego.

= W dniu wczorajszym wyjechali: gubernator piotrkowski rz. r. st. Miller i prezes żytomierskiego sądu okręgowego rz. r. st. Krestjanow, przyjechał zaś jenerał-major Onoprjenko b. naczelnik straży ogniowej w Warszawie.

= **Z teatru i muzyki.**

* Wznowiona z powodzeniem „Mignon" Thomasa powtórzona będzie w dniu jutrzejszym.

Tytułową partję wykona po raz pierwszy panna Babińska.

W partji Wilhelma da się słyszeć p. Baldini.

* Teatr Rozmaitości daje jutro „Klub kawalerów" Bałuckiego.

Dzisiaj w Rozmaitościach „Mąż i konkurent", „Przechodzień" i „List".

* W teatrze Małym jutro „Szalony pomysł" i „Figle Chochlika".

* Artystom teatru Rozmaitości rozdaną zostanie niebawem do nauki komedyjka Emila Augier p. t. „Post scriptum".

* Na scenie teatru Małego odbyła się dzisiaj próba jeneralna z krotochwili Simona „Przewodnik dla zakochanych" i wodewilu Anczyca „Chłopi arystokraci".

Wystawienie tych sztuk nastąpi pojutrze.

* Koncert na rzecz szwalni, zostających pod opieką Towarzystwa dobroczynności, świetnie się zapowiada.

Oprócz głównego, przyciągającego magnesu w osobie Heleny Modrzejewskiej, zapewniony jest udział pierwszorzędnych sił artystycznych.

Koncert odbędzie się w sobotę, d. 28-go b. m., w salach redutowych.

Bilety w cenie od 2 do 5 rs. za krzesła i po 1 rs. za wejście i na galerję, są już do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa, oraz w redakcji *Kurjera warszawskiego*.

* Wczorajszego wieczoru znajdowało się osób na przedstawieniach w teatrach: Rozmaitości 178, Letnim 308, Małym 460 i na koncercie w salach redutowych 120.

= Podpisanie kontraktu.

Termin podpisania kontraktu spółki przedsiębiorstwa kolei konnej do Wilanowa został mylnie podany.

Wszyscy uczestnicy proszeni są o przybycie do kancelarji notarjusza Buszczyńskiego (Miodowa nr. 17) w dniu 27-ym lutego tj. pojutrze w piątek, o godzinie 5-ej po południu.

= Wywóz mięsa.

Kilku tutejszych dostawców świeżego mięsa zawarło umowę z rzeźnikami petersburskimi o stałą jego dostawę.

Od dni kilku też wysyłają codziennie 100 ćwierci mięsa wołowego, przewożonego pociągami towarowemi do Petersburga.

= Ajencja archeologiczna.

Tutejsi zbieracze zabytków starożytnych uskarżają się na konkurencję ze strony faktorów, pośredniczących pomiędzy osobami, wyprzedającemi się a antykwarjuszami zagranicznymi.

Dzięki gorliwości owych faktorów, zabytki częstokroć posiadające wartość historyczną lub nader ważną dla zbiorów lokalnych, rozpraszają się i marnieją.

Kilku archeologów poważniejszych krząta się około założenia ajentury, której zadaniem byłaby ocena nadsyłanych zabytków, pośrednictwo w sprzedaży przedmiotów, mających znaczenie dla zbieraczy krajowych, a wreszcie stałe utrzymywanie stosunków z antykwarjuszami zagranicznymi.

Myśl to ze wszech miar szczęśliwa i godna urzeczywistnienia.

= *Curiosum* stylistyczne.

W jednem z pisemek naszych, w numerze z dnia dzisiejszego, spotykamy następujące zdanie:

„Że tak piszą reporterzy, którzy często trzymają się zasady, że są oni do pisania, nie do czytania i dla tego żadnych pism nie czytają, ale niepojmujemy jak takie baje mogą drukować poważne redakcje."

To „oni" i to „ale" czyimże są wymysłem: czy reportera, czy jednego z „nieomylnych" danej redakcji?

Wstyd kaleczyć tak własny język, nieprawdaż panowie „od dawania nauk"?

= Murzyńska para.

Przez cały dzień wczorajszy gościła w naszem mieście murzyńska para, udająca się do Odesy.

Jest to dr. Feedfort wraz z małżonką.

Czarny lekarz stale osiadły w Londynie, gdzie używa sławy zdolnego okulisty, wybrał się do Odesy celem odwiedzenia swego kolegi i przyjaciela tamże stale zamieszkałego.

Dr. Feedfort zwiedzał miasto w otwartym powozie.

W powrotnej drodze zamierza dłużej zabawić w Warszawie, celem zobaczenia tutejszych klinik.

= Awanturnik.

Czeladnik szewcki, Feliks Łatkiewicz w przejściu przez ul. Trębacką, będąc w stanie nietrzeźwym, zaczepiał przechodniów w brutalny sposób.

Awanturnika aresztował policjant Łukjanczuk, któremu Łatkiewicz stawił opór i mocno go pobił.

= Zamach zbrodniczy i samobójczy.

Wczorajszego wieczoru na ul. Leszczyńskiej, majster stolarski Karol Apeltowicz, zamieszkały pod nr. 1-ym przy ul. Browarnej, został napadnięty przez czeladnika tegoż kunsztu, Pawła Swierczyńskiego, który w warsztacie A. dawniej pracował.

Czeladnik rzucił się na majstra z nożem, usiłując pchnąć go w piersi, lecz Apeltowicz zasłonił się ręką i otrzymał cios w łokieć.

Uciekającego Swierczyńskiego goniła policja.

Zbieg, widząc, iż nie umknie, usiłował odebrać sobie życie przez poderznięcie gardła nożem.

Rana jednak okazała się powierzchowną i desperata obezwładniono.

Swierczyński, odprowadzony do kancelarji cyrkułowej, oznajmił, iż Apeltowicz nie wypłacił mu należności za robotę więc to było motywem napadu, a następnie zamachu samobójczego.

= O kochankę.

Róg ulic Piekarskiej i Rycerskiej był wczoraj widownią krwawej walki, stoczonej na wzór pojedynku na noże między Wacławem Metelskim, krawcem, liczącym 28, a Konstantym Raszkowskim, szewcem, 31 lat wieku.

Przyczyną zajścia była kobieta, a mianowicie Zofja K., zamieszkała pod nr. 6-ym przy ul. Sowiej.

Była ona kochanką Metelskiego, który został porzucony, a K. jawnie poczęła okazywać swoje względy Raszkowskiemu.

Dwaj rywale, spotkawszy się wczoraj na ulicy, wydobyli noże i rzucili się na siebie.

Zanim przypadkowi świadkowie tej walki wmieszali się, aby przeszkodzić, Metelski leżał już na ziemi, brocząc we krwi.

Został on pchnięty w szyję, a drugi cios otrzymał w lewy bok.

Rany są głębokie i Metelski stracił przytomność.

Po zatamowaniu krwi, rannego odwieziono do szpitala św. Rocha.

Lekarze nie czynią nadziei, aby M. mógł być uratowany.

Raszkowski został lekko zraniony w nogę i spokojnie odszedł.

Aresztowano go w mieszkaniu pod nr. 4-ym na Starem Mieście.

= Pożary.

W dniu wczorajszym w dwóch miejscach wynikły pożary na poddaszach, a mianowicie pod nr. 16-ym przy ul. Twardej i pod nr. 3-im przy ul. Piwnej.

W obu wypadkach domownicy ogień stłumili.

+ Dyrekcja szczegółowa lubelska Towarzystwa kredytowego ziemskiego ogłosiła wykaz 51 dóbr ziemskich, zalegających w opłacie rat Towarzystwa; licytacje tych majątków, w razie nieuiszczenia należności, odbywać się będą w lipcu i sierpniu.

+ Z Rypina donoszą nam, iż w nocy d. 17-go b. m. właściciel majątku Piórkowo Reinhold Riebold wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie; przyczyną samobójstwa były kłopoty finansowe.

+ Powiększenie sądu.

Z Piotrkowa piszą do nas pod d. 24-ym b. m.:

„W tutejszym sądzie okręgowym zdecydowano utworzyć trzy nowe posady członków sądu okręgowego i trzy nowe posady pomocników sekretarzy.

Obecnie sąd tutejszy ma dwa wydziały karne i jeden cywilny.

Zapewne więc przybędzie drugi wydział cywilny do spraw handlowych.”

+ Samobójstwo.

Otrzymujemy wiadomość z Płocka o samobójstwie tamecznego adwokata przysięgłego, Stanisława Chiczewskiego.

Samobójstwo zostało spełnione w łazience.

Adwokat, znajdując się w wannie, puścił wodę, której szum zagłuszył huk wystrzału z rewolweru.

W godzinę później zastano Ch. bez życia.

Przyczyna desperackiego postępku nie jest wiadoma, chociaż znajomi oddawna już widzieli w Ch. pewien rozstrój umysłowy.

Ś. p. Stanisław Chiczewski, wychowaniec b. szkoły głównej, po skończeniu której osiadł w Płocku, jako obrońca sądowy, a później patron trybunału, miał rozległą klijentelę i cieszył się ogólną sympatją.

Raut w Kurjerze.

Rauty *Kurjera warszawskiego* mają już od lat kilku ustaloną sławę. Wiadomo, że mury redakcji mają własność rozszerzania się, i zwykły mieścić w sobie w dniach tych przyjęć *toute Varsovie*, to jest to, co w świecie literackim, artystycznym i naukowym wybitniejsze zajmuje stanowisko.

Wczorajszy raut różnił się od zwykłych tem, że redakcja miała zaszczyt ugościć w murach swych panią Helenę Modrzejewską, oraz tem, iż płeć piękna obecnością swoją uświetniła zebranie. Nie wymienię żadnej z pań z obawy, by kogoś nie pominąć; wystarczy, gdy powiem, że wszystkie były *en grande toilette*, i że mówiąc „płeć piękna”, nie dopuściłem się wcale eufemizmu.

Z gości pozamiejscowych *Kurjer* podejmował pp. Michałów Bałuckich i Marję Rodziewicz.

Około godziny 11-ej przybyła pani Modrzejewska, dla której uczczenia zebranie to zostało urządzonem. Była ubrana w suknię *d'une rose malade* z krótkiemi bufiastemi rękawami, i czarne *à la Sarah Bernhard*, aż do ramion sięgające rękawiczki. Miała u gorsu dużą brylantową broszę, w uszach brylantowe grochy, a w ręku wachlarz z czarnych strusich piór. Gospodarz i gospodyni zajęli się przedstawieniem jej tych osób, które jej nie były jeszcze przedstawione.

Po upływie pół godziny zabrzmiała muzyka. Przy akompanjamencie Michała Hertza (fortepjan) wykonał p. Zink na wiolonczeli fantazję Bizeta i Mazurek Rödera, poczem sekstet lutnistów odśpiewał węgierską ludową piosenkę. Następnie uprzyjemniali wieczór zebranym gościom Bernard i Myszuga śpiewem, Barcewicz i Hertz grą na skrzypcach i na fortepjanie, Frenkiel wygłoszeniem wybornego wiersza J. K. Jasińskiego: „Pan Kacper Mosterdzieju”, a Kotarbiński deklamacją przepięknego wiersza Elego: „Przeminął czas”, oraz znanego powszechnie a pełnego dziarskiej werwy i humoru: „Grajże grajku będziesz w niebie”.

O godzinie $1\frac{1}{2}$ opuściła pani Modrzejewska zebranie, a wkrótce potem rozjechali się goście, unosząc z sobą pamięć mile spędzonego wieczoru.

Jeszcze uwaga.

Dla znających salony redakcyjne *Kurjera* zgotowano wczoraj prawdziwą niespodziankę, zamieniając główną salę recepcyjną w wykwintny przybytek zabawy, przystrojony z wysokim smakiem w kosztowne draperje i makaty, spowijające od dołu do stropu ściany w fantastycznych kombinacjach barw i materji, zamieniony w bujny ogród egzotycznych kwiatów i roślin, wywołany jakby skinieniem różczki czarodziejskiej na miejsce, na którem przed kilkoma godzinami wrzała jeszcze realistyczna praca redakcyjna.

Za wspaniałe udekorowanie sali rautowej, redakcja przez usta sprawozdawczego chochlika dziękuje firmom: Kiltynowicza (magazyn kobierniczo-tapicerski), „Flory” (zakład ogrodniczy) i Reinsteina (salon artystyczny), które z uprzejmą bezinteresownością podjęły się tego przekształcenia suchej prozy w istną „baśń tęczową”.

W. Z.

Koncert Carreno.

Odrębny, pełen oryginalności talent wykonawczy pani Teresy Carreno, przedstawił się na wczorajszym koncercie znakomitej artystki w całej pełni.

Głównym czynnikiem, na którym opiera się olśniewająca pod wielu względami technika fortepjanowa pani Carreno, jest bezwątpienia temperament południowy, wrażliwy, ognisty, wypowiadający się bezwiednie w każdym odtwarzanem dziele.

Program wczorajszy zawierał sonatę (appassionata) Beethovena, cały cykl utworów Szopena (preludjum Des major, nokturn Des major, etiudę oktawową Ges major i wielki polonez As major), barkarollę F-minor Rubinstejna, „Campanellę” Paganiniego-Liszta, rapsodję szóstą tegoż, „Staccato Caprice” Vogsicha i „Taniec czarownic” amerykańskiego wirtuoza i kompozytora Mac-Dowell'a.

Do tego bogatego szeregu arcydzieł literatury fortepjanowej artystka jeszcze nad program dodała: etiudę As major Szopena, walca Rubinsteina, rapsodję Brahmsa, pożegnała zaś słuchaczów tą perłą najczystszej poezji muzycznej, którą Schuman nazwał „wieszczą ptaszyną” (Vöglein als Prophet).

Zdawaćby się mogło, że pierwiastek liryczny stanowi najsłabszą stronę talentu pani Carreno, były jednak chwile, w których takowy przedstawiał się w aureoli zadziwiającej szczerości — za dowód tego posłużyć mogło wykonanie drobnej perełki Schumanna. Wogóle zaś każdy utwór pod palcami artystki przybiera się w szatę dramatyczną, niezwykle wyrazistą, silną.

Słowem, jest to gra, jak np. w traktowaniu poloneza Szopena, zupełnie odrębna w duchowej indywidualności swej jednak, zasługująca na zupełne uznanie. Po za błyskawicami przytem temperamentu wirtuozowego, przyświeca nieraz promień głębokiej rzeczywistej muzykalności — wykonanie wspaniałej, nieznanej u nas rapsodji Brahmsa, świadczyło o tem wymownie. Utwór ten, należący jeszcze do młodzieńczego perjodu „Sturm und Drang” kompozytora, powagą treści przejmuje do głębi — za wydobycie na szerszą arenę tego dzieła należy się pani Carreno szczera podzięka.

Że artystka przyjmowaną była z wrastającym jakby lawina zapałem, świadczyć może wymieniony powyżej szereg darów nadprogramowych. Imię pani Teresy Carreno będzie nadługo dla tutejszych melomanów symbolem wspaniałego, nieporównanego artyzmu wykonawczego.

Młodemu wiolonczeliście czeskiemu, panu Antoniemu Cinkowi na wczorajszym koncercie przypadła w udziale rola niezbędnego intermezza. Artysta ten przedstawił się pod każdym względem dodatnio w wykonaniu koncertu Saint-Saënsa. Ton jego niezbyt wielki, o czystej zawsze intonacji, wolnym jest od tej przymieszki mechanicznej smyczka, którą wielu wiolonczelistów uważa za równoznaczną z bogactwem tonu. Technika dobrze rozwinięta świadczy o studjach wybornych, popartych rutyną. Zbytni tylko spokój p. Cinka, zbyt dobitnie kontrastował z tym czynnikiem wulkanicznym, którym amerykańska artystka słuchaczów czarowała.

St. Ciechomski.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 5-ej po południu, w sali posiedzeń magistratu odbędzie się kwartalna sesja zgromadzenia piekarzy.

Z E Ś W I A T A.

× **Ze Lwowa** donosi nasz korespondent pod dniem 19-ym b. m.: Na przestrzeni Hutka Kimpolung i Czerniowce—Nowosielica, skutkiem zasp śnieżnych, przerwano ruch pociągów. — W Stryju odbył się wczoraj kosztem urzędników kolejowych pogrzeb urzędnika Chechlińskiego, który zginął podczas poniedziałkowej katastrofy. Na pogrzeb przybył dyrektor kolei, Kłosowski, w asystencji pięciu urzędników sekretarjatu. Urzędnicy dyrekcji i każdego działu przestrzeni wysłali swoich delegatów i wieńce. Trumnę aż do grobu nieśli koledzy zmarłego. Omdlenia i konwulsje żony, która straciła męża w osiem dni po ślubie, przerywały pochód. Utrzymują, że popadła w czarną melancholję.

× **Na ostatniem posiedzeniu** wydziału historyczno-filozoficznego Akademji krakowskiej zatwierdzono wybory pp.: dra Alfreda Blumenstoka, Zygmunta Cieszkowskiego, dra Ludwika Grossego i Karola Potkańskiego na członków komisji historycznej.

× **Handel dziewczętami.** Korespondent nasz krakowski doniósł telegraficznie, iż policji w Rzeszowie powiodło się wykryć sprawców ohydnego handlu dziewczętami, które z Galicji dostawiane były do Konstantynopola. Sprawa przedstawia się jak następuje: Urzędownie zostało sprawdzonem, iż w końcu sierpnia r. 1889-go małżonkowie Fleckowie, zwani także Kwatsche, sprzedali w Przemyślu Katarzynę Adamów, liczącą 16 lat, córkę stolarza, ajentowi ze Lwowa. W tym samym czasie niejaka Breunerowa z Sambora sprzedała drugiemu ajentowi w Samborze 17 lat liczącą Marję Komuniak, córkę gospodarza wiejskiego. Obaj ajenci wywieźli swoje ofiary do Pesztu i tam, połączywszy się, wyruszyli do Konstantynopola. Z dworca kolejowego w stolicy Turcji wywieźli obie dziewczyny do parku za miastem, gdzie przybycia ich oczekiwało 9-iu kupców „żywego towaru”. Po dłuższym targu nabył je najwięcej płacący właściciel lupanaru, dając po 600 złr. za sztukę. Wzięte ztamtąd dziewczęta odwiezione zostały do domu nabywcy i umieszczone w zamknięciu pod strażą. Tam poznały kilkanaście innych ofiar z Galicji, które w podobny sposób schwytane i uwięzione zostały. Między innemi poznały one tam Surę Brachfeld z Czudzca, córkę Abrahama Brachfelda, liczącego obecnie blizko lat 90, którą z Przemyśla przed dwoma laty wywieziono; Anielę Berniak z pod Krakowa, którą przed 7-miu miesiącami, i Feigę N. ze Złoczowa, którą ze Lwowa przed 18-tu miesiącami do Konstantynopola wywieziono. Innych dziewcząt z nazwiska poznać nie zdołały, bowiem pod karą cielesnej chłosty narodowym językiem nie wolno im było z sobą rozmawiać. Każda z nich ma tam swą osobną celę, a na kurytarzach w tym celu jest straż ustawiona; również dzieje się to samo, gdy się mają zejść dwie lub więcej razem. Każda z nowo przybyłych dziewcząt nie ma żadnej styczności na zewnątrz i trzymaną bywa w ukryciu przez pierwsze dwa miesiące, dopóki nie nauczy się kilkanaście słów mowy tureckiej, aby mogła przed kontrolą urzędową podać swe przybrane tureckie imię i nazwisko, oraz miejscowość. Jedna jednak Katarzyna Adamów zdobyła się na odwagę i d. 9-go października r. 1890-go w nocy spuściła się z pierwszego piętra oknem na prześcieradłach na ulicę i zdołała dotrzeć do ambasady austro-węgierskiej w Konstantynopolu, zkąd na koszt kraju odesłano ją do Galicji. Śledztwo przez prokuratorję państwa i policję w Przemyślu w sprawie powyższej wskutek doniesienia policji rzeszowskiej zostało zarządzonem i kilku handlarzy tego żywego towaru już uwięziono. Dalsze dochodzenia są w toku i spodziewać się należy, że władze kompetentne energicznie wystąpią i zajmą się tą sprawą, aby i inne, tam pozostałe dziewczęta, nieznane z nazwiska, zostały uwolnione i miały powrót do kraju umożebniony, niewątpliwie bowiem pokaźna cyfra dziewcząt z Galicji po wielu innych takich zakładach w Konstantynopolu jest więzioną.

× **Pułk uczony.** Pułk piechoty austrjackiej imienia „króla belgijskiego” niezwykle uczonych posiada oficerów. Jeden z poruczników pułku tego, Paweł Gasteiger, otrzymał temi dniami na uniwersytecie w Insbruku stopień doktora. Ten sam stopień posiadało już trzech kolegów Gasteigera, z tą wszakże różnicą, iż otrzymali go przed stopniem wojskowym.

× **Przypomnienie.** Niektóre dzienniki wiadomość o obecnym pobycie cesarzowej Fryderykowej w Paryżu zaopatrzyły objaśnieniem, jakoby od czasu wojny ostatniej, bawiła w stolicy Francji po raz pierwszy. Objaśnienie to fałszywe, matka bowiem cesarza Wilhelma II-go odwiedzała Paryż w latach: 1878, 1880, 1881 i 1883-im, z tą jednak różnicą, iż wtedy podróżowała *incognito* pod nazwiskiem hrabiny Lingen, i nie w ambasadzie niemieckiej, jak obecnie, ale w hotelu „Bristol” stawała.

× **Elektryczność i reumatycy.** W St. Louis uchodzi za rzecz pewną, iż przejażdżka tramwajem elektrycznym, doskonałem jest lekarstwem na reumatyzm. Ponieważ w mieście tem reumatyków nie brak, a każdy leczyć się pragnie, można sobie wyobrazić, co się dzieje z tramwajami. Dla zdrowych miejsca w nich niema, pełne są chorych, jak pełną kieszeń towarzystwa.

× **Wilki we Francji i Anglji.** Na obławach zarządzonych we Fracji na wilki w r. z., ubito drapieżników tych 315 sztuk. Podając wiadomość o tem pisma francuzkie przypominają, iż ostatniego wilka w Szkocji ubito w r. 1680-ym, w Irlandji zaś w r. 1710-zm.

× **Zakończenie skandalu.** Głośne swojego czasu zajście w kursalonie ostendzkim pomiędzy Canivet'em, redadaktorem dziennika *Paris* a Henrykiem Rochefortem rozstrzygnęły obecnie sądy belgijskie. Tak jedna jak i druga strona zapłaciła po 10 fr. kary i po połowie kosztów procesu. Sprawa więc obeszła się tak tanim kosztem, że w przyszłości chyba wszyscy francuzi załatwiać będą spory swoje na gruncie belgijskim.

× **Szekspir po turecku.** Sekretarz prywatny sułtana, Hassan Sirri Effendi, wielbicielem jest wielkiego Szekspira. Światły ten urzędnik, jak donoszą, ukończył właśnie tłumaczenie „Kupca weneckiego" na język turecki.

BAŃKI MYDLANE.

Jakże często nowoczesne twory literackie podobne są do gmachów, budowanych z kradzionej cegły!

*

Mama przychodzi z synkiem do rzeźnika.

— Może zważyć syna pani dobrodziejki?—zapytuje rzeźnik uprzejmy.

— A! jeżeli pan łaskaw!

Rzeźnik sadza malca na wadze i decyduje:

— Ładna waga! trzydzieści trzy funty...

Poczem dodaje nawiasowo:

— Ale to już z kośćmi, pani dobrodziejko...

*

Po trzecie...

Może pan pozwoli kieliszek koniaku?

— Dziękuję bardzo: po pierwsze, jest już późno; po drugie, nie znoszę koniaku, a po trzecie, wypiłem już go ze dwanaście kieliszków...

≅ W dniu 28 stycznia s. b., w kościele św. Krzyża, pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy panną Marją Teresą córką Florentyny z Rosińskich i nieżyjącego Ludwika małżonków **Stalkowskich** obywateli ziemskich a p. doktorem Józefem **Geizler.**

Szczęść Boże nowożeńcom! 797

— Pani Konstantowa Górska uprasza uprzejmie wszystkie osoby, które raczyły przyjąć bilety na bal, dany w dniu 31-ym stycznia na dochód Towarzystwa Opieki nad biednemi matkami oraz ich dziećmi, a nie odesłały dotychczas pieniędzy, aby zechciały uczynić to jaknajprędzej, gdyż niebawem rachunki tego balu zamknięte zostaną.

— Dla instytucji jałmużniczej wstydzących się żebrać: J. K. rs. 3 kop. 50.

— Na nędzę wyjątkową: Służąca Aleksandra za niedbalstwo kop. 30.

— W smutną rocznicę śmierci ś. p. męża mojego, składam dla biednej wdowy rs. 1. *A. K.*

— Dla najbiedniejszych R. rs. 1.

— Zarząd warszawskiego szpitala dla dzieci wyznania mojżeszowego fundacji małżonków Bersohn i Baumann podaje do wiadomości, że od 1-go listopada r. z. do 1-go lutego r. b. wpłynęły od niżej wymienionych osób dobroczynnych następujące ofiary na rzecz tegoż szpitala: Od pp. Józefa Krolla rs. 10, Luizy Fiszer rs. 6, od komitetu synagogi na Tłomackiem ofiary od różnych osób rs. 15 kop. 36.—Za pośrednictwem redakcji „Izraelity" ofiary z r. z.: od pp. Gustawy Neufeld rs. 20, Marji Celnikier rs. 7 kop. 50, R. T. rs. 5 kop. 40, C. L. rs. 5, N. N. rs. 3, P. M. rs. 5, R. T. rs. 5 kop. 40, razem rs. 51 kop. 30.—Od Stefanka Lewentala rs. 18; ze skarbonek wpłynęło rs. 16 kop. 57; od p. Jana Goldstanda ofiara roczna za r. b. rs. 100. Ogółem rs. 217 kop. 23.—Ofiary w naturze: od pp. S. Fürstenberga 2 funty herbaty, Kaabaka 2 sztuczki muślinu, A. Morgenszterna za pośrednictwem p. Al. Wiederszala 1 sztuczka (33 łok.) płótna; od administracji zakładów młyna parowego na Solcu 400 funtów mąki pszennej № 000 i 60 funtów cukru.—Za powyższe ofiary zarząd szpitala składa niniejszem szlachetnym ofiarodawcom uprzejme podziękowanie.

Kronika żałobna.

Donosząc o ciężkiej chorobie szanownego rektora, ks. **Juljana Zdzitowieckiego**, nie przypuszczaliśmy, iż kapłan ten, znajdujący się w pełni sił życiowych, pożegna nas na zawsze.

Tymczasem dziś rano podczas prymarji w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) dzwony oznajmiły wiernym, iż ś. p. ks. Juljan Zdzitowiecki zakończył życie.

Był to jeden z najżarliwszych kapłanów w służbie bożej, jakich zdarzyło się nam spotkać.

Ś. p. ks. Zdzitowiecki, urodzony w 1837-ym r., od najmłodszych lat objawiał powołanie do stanu duchownego, po ukończeniu bowiem szkół bezpośrednio wstąpił do seminarjum, które chlubnie przeszedł i uzdolnił się do słuchania teologji w akademji.

Wyświęcony na kapłana w 1861-ym r., otrzymał probostwo w Błędowie pod Grójcem, gdzie rozwinął działalność gorliwego plebana.

Przeniesiony następnie do Warszawy na wikarjat, został ostatnio mianowany zarządzcą kościoła po-augustjańskiego (Św. Marcina) przy ulicy Piwnej.

Wysoko wykształcony kapłan całą swą wiedzę zużytkował w kierunku nawracania maluczkich ciałem i duchem, czego dowodem nieustanne katechizmowanie dzieci i całe dnie spędzane przy konfesjonale.

S. p. ksiądz Juljan Zdzitowiecki, sam prowadząc surowy ascetyczny żywot, był pobłażliwym i wyrozumiałym dla innych i odznaczał się szczególnie słodkim i łagodnym charakterem.

Kiedy przed paru laty pożar zniszczył wnętrze kościoła św. Marcina, mówiąc nawiasem niedawno odnowionego, ks. rektor rozwinął niesłychaną energję, aby zebrać fundusz, potrzebny na reparację, i cel ten został osiągnięty.

Biedni z dzielnicy staromiejskiej mieli w nim prawdziwego ojca, który się dzielił z nimi ostatnim groszem, a ostatniemi czasy, kiedy się rozwinęła gorączka brazylijska, zacny kapłan dokładał wszelkich starań, aby powstrzymać obałamuconych ludzi.

Dzięki usiłowaniom zacnego kapłana, wielu biedaków, przejrzawszy, zaniechało zgubnego zamiaru.

Cześć pamięci żarliwego pracownika w winnicy Chrystusowej. *as.*

W tych dniach zmarł w Sokołowie tameczny lekarz powiatowy, **Jan Dzióbkowski**, wychowaniec b. szkoły głównej, licząc 45 lat wieku.

Ś. p. Dzióbkowski padł, jak żołnierz na posterunku, lecząc bowiem chorą na tyfus, zaraził się; pacjentka dzięki troskliwej opiece doktora wyzdrowiała, lekarz zaś umarł.

Zgon ś. p. Dzióbkowskiego wywołał w Sokołowie, i okolicy szczery żal, a tłumny pogrzeb, z udziałem straży ogniowej ochotniczej i złożenie licznych wieńców, dowodził o sympatji i szacunku dla nieboszczyka.

W dniu wczorajszym nadeszła z Wrocławia wiadomość o śmierci znanego w mieście naszem przemysłowca Henryka Toeplitza.

Po ukończeniu liceum warszawskiego i odbyciu studjów w uniwersytecie w Królewcu, zmarły poświęcił się zawodowi handlowemu i przez długi czas prowadził interesy firmy Franciszki Toeplitz.

Zamieszkując w Warszawie do r. 1872-go, założył wespół z Leopoldem Kronenbergiem warszawskie Towarzystwo fabryk cukru i bank Handlowy.

Następnie czas jakiś mieszkał w Kijowie i w Petersburgu.

Człowiek głęboko wykształcony, gorący miłośnik muzyki, prowadził dom, w którym przez długi czas gromadziła się cała inteligencja warszawska i artyści.

Był czynnym współpracownikiem *Gazety Codziennej*, która następnie przeobraziła się w *Gazetę Polską*, ztąd łączyły go stosunki przyjaźni z Kraszewskim; zamiłowanie do muzyki zbliżyło go do Dobrzyńskiego, Sikorskiego i Moniuszki.

Objawiało się ono w poparciu i pomocy materjalnej, z jaką śpieszył niejednemu młodemu talentowi, a Towarzystwo muzyczne warszawskie i Towarzystwo wsparcia podupadłych artystów, jemu po części zawdzięczają swoje istnienie.

Dotknięty od r. 1884-go nieuleczalną chorobą, przeniósł się za granicę do mieszkającej tam córki i tam w dniu wczorajszym życie zakończył.

NEKROLOGJA.

† Ś. P.

Józefa z Reszków

KRONENBERG,

po krótkich cierpieniach, przeniosła się do wieczności dnia 22 lutego r. b., przeżywszy lat 35. Nabożeństwa żałobne w mieszkaniu przy zwłokach zmarłej (Mazowiecka № 22), odbywać się będą dnia 24, 25 i 26-go b. m., o godz. **10-ej, 11-ej** i **11-ej i pół** przed poł. Wyprowadzenie zwłok dnia 26-go lutego, we czwartek, o godzinie **1-ej** z południa na cmentarz powązkowski. Na smutne te obrzędy, w głębokim żalu pozostały mąż z dziećmi i rodziną zmarłej zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. —804—

† Ś. P.

MARJA z HARTINGHÓW

Wyrzykowska,

opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 24-go lutego, w wieku lat 32. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 26 b. m., tj. we czwartek, o godzinie **11-ej** przed poł. w kościele górnym św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, po skończeniu którego nastąpi wyprowadzenie zwłok do dworca dr. żel. warsz.-terespolskiej, zkąd zwłoki przewiezione zostaną do majątku Zausze (przez st. Gorodzieja), w gubernji mińskiej. Na smutne te obrzędy pozostała w głębokim smutku matka, **mąż, siostry i rodzina** zapraszają krewnych i życzliwych. —276—

† Ś. p. KAMILLA SKIRMUNT,

córka obywatela ziemskiego, gub. mińskiej, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, w d. 24-ym lutego 1891 r. spoczęła w Panu, przeżywszy lat 30. Dotknięta tym ciężkim ciosem rodzina zaprasza życzliwych i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 26-ym lutego, tj. we czwartek, o godzinie **12-ej** w południe z kaplicy szpitala św. Ducha przy ulicy Elektoralnej, na cmentarz powązkowski. —271—

† Ś. p. Ksiądz kanonik JULJAN ZDZITOWIECKI,

rektor kościoła św. Marcina (poaugustjańskiego) przy ul. Piwnej w Warszawie, opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 25 lutego 1891-go r., przeżywszy lat wieku 53, a kapłaństwa lat 29. — Pozostała w ciężkim smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwa, odbyć się mające w kościele św. Marcina we czwartek, piątek i sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w dniu 28-ym lutego, o godz. **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. 800

† **Ś. p. Celina z Niemiryczów Bielińska,** 269

opatrzona św. sakramentami, po długich cierpieniach zasnęła w Bogu d. 19 Grudnia 1890 r. w Merau. Po odbytych ceremonjach na miejscu zgonu, zwłoki sprowadzone zostały do Warszawy i wystawione w kościele Powązkowskim, w którym d. 26 b. m. (we czwartek), o godz. **10-ej i pół** zrana odbędzie się nabożeństwo żałobne, a po skończeniu takowego nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobu familijnego na tymże cmentarzu. Na smutne te obrzędy zaprasza się krewnych, przyjaciół i życzliwych. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

† Ś. p. Kazimierz 802

Lubicz-Szydłowski,

po ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami zmarł d. 20 Lutego 1891 r., we wsi Lubojna pod Częstochową, w wieku lat 49, o czem rodzina zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego. O przeprowadzeniu zwłok do grobów familijnych, w Werbkowicach będą osobne ogłoszenia.

† Ś. p. Błażej Zientkiewicz,

urzędnik, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności d. 24-go lutego 1891-go r. w wieku lat 25. Pogrążona w nieutulonym żalu matka zaprasza krewnych, kolegów i życzliwych zmarłego na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Krzyża d. 26-go b. m., o godz. **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —801—

† W dniu 26-ym b. m., t. j. we czwartek, o godz. **9-ej i pół** rano, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę

ś. p. Aleksandra Naimskiego,

w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, na które żona i dzieci zapraszają krewnych i przyjaciół. —268—

† Za spokój duszy ś. p. księcia Edwarda

Lubomirskiego,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kaplicy Instytutu Oftalmicznego, o godzinie **9-ej** rano w dniu 26-ym lutego r. b., to jest we czwartek. —780—

† Jutro, jako w dzień imienin, za duszę

ś. p. Aleksandry z Przeradzkich BRZOSKO,

w kościele św. Aleksandra, o godz. **9-ej i pół** rano, odprawioną będzie msza żałobna, na którą pozostały syn zaprasza. 762

† W d. 27-ym lutego, o godz. **10-ej** zrana, w kościele WW. Świętych na Grzybowie, odbędzie się msza za duszę 758

ś. p. Wilhelminy z Stopplów KIJOK,

na którą pozostała rodzina krewnych i znajomych zaprasza.

† W czwartek, t. j. 26-go lutego r. b., jako w rocznicę śmierci

ś. p. Krystyny z Zellerów MIKLASZEWSKIEJ,

odprawione zostanie za jej duszę żałobne nabożeństwo, o godz. **8-ej** zrana, w kościele św. Jacka przy ul. Freta, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

† Dnia 27-go b. m., w piątek, jako w rocznicę śmierci **ś. p. Jana Chryzostoma Bonin-Sławianowskiego,** b. prezydującego sędziego b. sądu apel. w Król. Polsk., odbędzie się w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godz. **11-ej** przed południem, wotywa żałobna, na którą pozostała córka zaprasza życzliwych.

† Dnia 26-go lutego, we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele przy ulicy Miodowej, jako w dziesiątą rocznicę śmierci, za duszę

ś. p. FORTUNATA KISIELEWSKIEGO,

na które to nabożeństwo pozostała żona zaprasza krewnych i przyjaciół. 2—784—

† **Za spokój duszy**

ś. p. Aleksandra Witowskiego,

odprawionem będzie nabożeństwo żałobne w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej w dniu 26 b. m., o godzinie **10-ej** rano, na które pozostałe dzieci zapraszają. —267

† We czwartek, dnia 26-go lutego r. b., w dniu imienin

ś. p. Aleksandra Lochmana,

kasjera dyrekcji głównej Tow. kred. ziems., odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostali: żona i synowie zapraszają krewnych przyjaciół, kolegów i znajomych. —793—

† We czwartek, dnia 26-go lutego, jako w dzień imienin za duszę

ś. p. Aleksandra Bilskiego,

odbędzie się nabożeństwo, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Antoniego (po-reformackim), na które zaprasza żona przyjaciół i znajomych. —775—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Londyn 25-go lutego. *(Tel. Ajen. półn.)* — Z Colombo telegrafują, że Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu wyjeżdża do Singapore. Zamierzona wycieczka Jego Cesarskiej Wysokości do Siamu została zaniechana z powodu ukazania się tam cholery.

Petersburg 25-go lutego. *(Tel. Aj. półn.)*— *Nowoje wremia* donosi, że wskutek niedogodności egzaminów jesiennych w komisjach egzaminacyjnych, uznano za konieczne odbywanie egzaminów w komisjach: historyczno-filologicznej, fizyko-matematycznej i prawnej w miesiącu maju. W tym roku wyjątek będzie zrobiony tylko dla kończących kurs w wydziale prawnym.

Petersburg 25-go lutego. *(Tel. Ajenc. półn.)*— Projekt zmiany russkiej taryfy celnej został wniesiony do rady państwa.

Helsingfors 25-go lutego. *(Tel. Aj. półn.)* — W gazecie urzędowej ogłoszony został Najwyższy Rozkaz, na mocy którego poddanym russkim, mającym prawo nabywania i posiadania majątków nieruchomych w Cesarstwie, nadaje się toż samo prawo i na Finlandję. Prawo to nie rozciąga się na osoby wyznania mojżeszowego.

WYBORY W AUSTRJI.

Wiedeń 25-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Ogólną uwagę zwróciła tu mowa wyborcza posła młodoczeskiego Kaizla, który oświadczył, że stronnictwo ewentualnie gotowem jest do porozumienia się z rządem. Przewódzcy młodoczescy oświadczają nadto otwarcie, że głosować będą za budżetem.

Wiedeń 25-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— W Bernie morawskiem wygłosił mowę kandydacką przewódzca niemców tutejszych Chlumecky, w której z wielkiem zadowoleniem stwierdził, że w Galicji objawił się zwrot umysłów pomyślny dla idei sojuszu z lewicą niemiecką. Wyraził on nadzieję, że pomiędzy lewicą a kołem galicyjskiem przyjdzie do porozumienia, i że dwa te stronnictwa polityczne tworzyć będą jądro przyszłej większości parlamentarnej. Mówca, nawołując swoje stronnictwo do jedności i wytrwałości, zaleca przedewszystkiem umiarkowanie i roztropność, odradzając przesady i szowinizmu narodowo-niemieckiego.

Lwów 25-go lutego. *(Tel. pr. Kur. Warsz.)*— Przeciw przewódzcy młodorusinów Romańczukowi w gminach wiejskich okręgu kałuskiego staje do walki przedstawiciel starorusinów, były poseł do rady państwa Kułaczkowski. W Stryju starorusiński kandydat sędzia Herasymowicz walczyć będzie z młodorusińskimi ugodowcami, ks. Ozarkiewiczem i Ochrynowiczem. W gminach okręgu sanockiego były poseł, radzca dworu Edward Gniewosz (nie harmonizujący z Kołem) zdecydował się mimo sędziwego wieku przyjąć raz jeszcze kandydaturę. W Przemyślu wiceburmistrz Gamski, przemysłowiec Koliszer i radzca sądu wyższego Hofmokl, zrzekli się kandydatury na rzecz przedstawiciela lewicy demokratycznej, dr. Witolda Lewickiego.

Kraków 25-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Centralny komitet wyborczy dla Zachodniej Galicji, zatwierdził kandydaturę prałata Ruczki z gmin wiejskich okręgu Tarnobrzeg-Ropczyce.

FUNDACJA HIRSCHA.

Wiedeń 25-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Dzisiaj ukonstytuowała się kuratorja fundacji Hirscha. Prezesem wybrany Fürth, wiceprezesem Rapport.

KONFERENCJE WOJSKOWE.

Budapeszt 25-go lutego. *(Tel. pryw. K. W.)* — Dzisiaj pod przewodnictwem cesarza odbędzie się tutaj konferencja wojskowa. Uczestniczą w niej: minister wojny baron Bauer, szef sztabu jeneralnego baron Beck, inspektor jeneralny inżenierji baron Salis-Soglio, jako też inspektor jeneralny kawalerji baron Gemmingen-Guttenberg. Podobno arcyksiążęta Albrecht i Wilhelm będą także obecni przy naradach.

TUBERKULINA.

Berlin 25-go lutego. *(Tel. pryw. K. W.)* — Ministerjum zarządziło, że niesprzedane w ciągu sześciu miesięcy zapasy tuberkuliny *(Tuberculinum Kochii)*, apteki powinny zwracać kontrolerowi wyprób prof. Liebberzowi, który je wymieni na nową. Taksa wynosi za jeden centymeter sześcienny sześć marek, a za pięć centymetrów 25 marek.

PODRÓŻ CESARZA WILHELMA.

Berlin 25-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Dzisiejsza *Norddeutsche allgemeine Zeitung* zaprzecza doniesieniom dzienników angielskich, jakoby cesarz Wilhelm, celem zbadania stosunków robotniczych w Anglji, zamierzał objechać ważniejsze miasta prowincjonalne tejże.

BISMARK PRZED SĄDEM.

Berlin 25-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Wiadomości, podane w paryzkiem *Figarze*, jakoby ks. Bismark miał być w charakterze jenerała postawiony przed sądem wojennym, a dzienniki przezeń inspirowane pociągnięte do odpowiedzialności, nie znajdują w poważnych kołach tutejszych żadnej wiary. Książę Bismark energicznie zaprzecza.

BISMARK W PARLAMENCIE.

Berlin 25-go lutego. *(Tel. pryw. Kurj. W.)* — Wybór ks. Bismarka na deputowanego do parlamentu rzeszy, z 19-go okręgu hanowerskiego, nabiera prawdopodobieństwa. Komitet narodowo-liberalny wystosował już dwa wezwania do Friedrichsruhe. Wprawdzie ks. Bismark wymawia się, ale mężowie zaufania jego zapewniają, że gdy będzie wybrany, wybór przyjmie.

„THÉRMIDOR".

Paryż 25-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Sardou przedstawił ministrowi spraw wewnętrznych przerobiony rękopis swojego „Thérmidora".

KATASTROFA W KOPALNI.

Paryż 25-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — W kopalniach Jeanville nastąpiła w d. 4-ym b. m. eksplozja. Wczoraj jeszcze wydobyto z głębi czterech ludzi, którzy przez dni dwadzieścia zdołali pod gruzami kopalni bez żywności utrzymać się przy życiu. Jeden z nich nazywa się Matuszkiewicz, trzej inni są węgrzy. Wypili olej i lizali wilgoć ścian.

POWSZECHNE GŁOSOWANIE.

Bruksela 25-go lutego. *(Tel. pr. K. W.)* — Sędziwy przewódzca doktrynerów liberalnych, były minister Frére Orban zamierza doręczyć królowi memorjał, dowodzący, że powszechne głosowanie nie da się pogodzić z monarchiczną formą rządu. Natomiast drugi przewódzca tego stronnictwa, Bara, zaczyna się przechylać na stronę rewizji konstytucji.

PRZECIW ZBLIŻENIU.

Paryż 25-go lutego. *(Tel. pryw. K. War.)* — Cassagnac w *Autorité* gwałtownie przemawia przeciw udziałowi artystów francuzkich w wystawie berlińskiej. Toż samo *Rappel*.

SPRAWA IRLANDZKA.

Londyn 25-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Parnell wygłosił mowę w Roscommon, w której oświadczył, że nie złoży przewodnictwa, dopóki Gladstone nie da stanowczych rękojmi, co do rozwiązania kwestji rolnej i utworzenia niezawisłej policji irlandzkiej, podległej tylko parlamentowi narodowemu w Dublinie. Przyjaciele Parnella rozpędzili meeting antiparnelistów w Carrlock. Healy kończył swą mowę w kaplicy.

ROKOSZ W CHILI.

Londyn 25-go lutego. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Według zgodnych doniesień powstańcy w bitwie pod Pisaguą ponieśli dotkliwą porażkę.

PRZESILENIE W NORWEGJI.

Chrystjania 25-go lutego. *(Tel. Aj. półn.)* — Wskutek uchwały sejmu norweskiego, domagającego się rozszerzenia samorządu Norwegji, gabinet podał się do dymisji.

Chrystjania 25-go lutego. *(Tel. pr. K. W.)* — Król zniewolony jest przyzwolić na utworzenie się ministerjum radykalnego. *(Aj. półn.)*

Wiedeń 25-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Arcyksiążę Franciszek Ferdynand wyjechał ubiegłej nocy do Oedenburga, gdzie stoi pułk jego załogą.

Wiedeń 25-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Książę Łobanow-Rostowski wyjechał do Petersburga.

Wiedeń 25-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Dywidenda zakładu kredytowego *(creditanstalt)* wynosi 17%.

Zagrzeb 25-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Wczoraj odbył się z wielką pompą pogrzeb kardynała Mihalowicza. Cesarza reprezentował adjutant jeneralny, fmp. hr. Paar.

Berlin 25-go lutego. *(Tel. pr. Kur. Warsz.)*— Kompetentni zapewniają, że układy niemiecko-austrjackie ukończone będą w przyszłym tygodniu.

Berlin 25-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Uniwersytet tutejszy przygotowuje adres gratulacyjny dla księcia Bismarka na dzień jego urodzin (w d. 1 kwietnia, *przyp. red.*)

Berlin 25-go grudnia *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Dzisiejsza *Nationalzeitung* zapewnia, że wiadomość, jakoby cesarzowa Fryderykowa miała spotkać się z panią Carnot, jest zmyślona.

Paryż 25-go lutego. *(Tel. pryw. K. W.)*— Cesarzowa Fryderykowa zabawi tu do piątku.

Rzym 25-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. Warsz.)*— Rudini po zebraniu się izb oznajmi przywrócenie równowagi w budżecie.

Londyn 25-go lutego. *(Tel. pryw. K. W.)* — Izba gmin odrzuciła 124-ma głosami przeciw 52 wniosek Labouchère'a, żądający zmniejszenia armji o 3,320 ludzi.

Belgrad 25-go lutego. *(Tel. pr. K. Warsz.)*— Król Milan uwiadomił rejencję, iż zamierza przybyć do Belgradu przed świętami Wielkanocnemi (st. st.)

Sofja 25-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Były minister wojny, pułkownik Mutkurow, mianowany został inspektorem armji.

Kair 25-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Francja odwołała ztąd swojego **przedstawiciela.**

Berlin 25-go lutego. *(Tel. pryw. Kur. War.)* —
Ruble w gotówce **238 20** (wczoraj 237.80)
Ruble na dostawę **238 25** (wczoraj 237.75)

GIEŁDA.

Warszawa d. 25-go lutego.

Berlin jednomyślnie obiecywał nam dziś płacić 238, co odpowiada kursowi 42.02½ bez kosztów. U nas rozpoczęto posiedzenie dość drogim kursem 42.17½ (równia 237.10 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy, lecz obniżono tę cenę, gdy nadeszły powyższe szacowania i pokup waluty uległ zmniejszeniu. Ostatecznie oddawano krótki Berlin po 42.07½ (t. j. 237.70 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop. i 25 kop. przy uwzględnieniu wczorajszego końcowego kursu na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś bardzo mało. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu marca r. b. po 42.07½ i 42.05.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 42.17½, 42.15, 42.12½, 42.10 i 42.07½, przy kursach zasadniczych po 42.12½, 42.10 i 42.07½, żądając 42.45. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 41.95. **Londyn** krótki po 8.57 w zaofiarowaniu nominalnem. **Paryż** krótki chciano zbyć po 34.35, nabywano zaś po 34.. **Wiedeń** krótki sprzedawano po 74.70, przy żądaniu po 75.40.

W papierach obroty dość duże, przy tendencji słabszej znacznie. Przypisać to należy wczorajszej depeszy z Petersburga o konwersji, pod wpływem której ucierpiały wszystkie papiery, a szczególniej listy likwidacyjne. Papier ten ofiarowano dziś, według ceduły, po 96.50, względnie do wielkości odcinków, kupiono zaś kilkadziesiąt tysięcy rubli po 96.50, 96.15, 96.10 i 96. Za pożyczki wschodnie żądano po 103.25 za I i II em. i po 104.50 za III em.; kupiono kilka tysięcy III em. po 103.75. Zabrano kilka pożyczek premjowych z r. 1866-go po 227.50 i 227.75, oraz kilka listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 216. Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po 95.65, nabyto zaś kilkadziesiąt tysięcy po 95.30 i 95.25.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 100.70 I serji i po 99.80 II, III, IV i V serji, a umieszczono kilka tysięcy I s. po 100.35 i 100.20, oraz kilkadziesiąt tysięcy najmłodszej serji po 99.50, 99.55 i 99.60. Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 100.25 I s., 100 II s., 99.30 III s. i 99 IV i V-ej s., wzięto zaś kilkanatysięcy V-ej serji po 98.50. Poszukiwano dziś 6% listów zast. miasta Kalisza po 103.50 i 6% listów lubelskich po 103.25, przy żądaniu 104 za pierwsze i 103.75 za drugie. Sprzedano kilkanaście tys. obligów kanalizacyjnych miasta Warszawy po 98.75. Ulokowano kilka tys. 5% list. zast. wileńskich po 99.60.

Zbyto kilkanaście akcyj Banku handlowego w Warszawie po 350, przy żądaniu 353, akcje warsz. Banku dyskontowego ofiarowano po 323, a Banku handl. w Łodzi po 350, według ceduły, która notuje nadto tranzacje akcjami Towarzystwa pożyczkowego na zastaw rucbomości po 600, przy żądaniu 620.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabsze.

W. O.

Okowita. Wiadro od 8.83^{3} do 8.84^{8}, garniec od 2.87½, 2.88. Dowozów brak. Usposobienie b. mocne. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.80.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 25-ym lutego. W dniu dzisiejszym dowozy zboża były małe. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 300 korcy i przy usposobieniu słabem i obrotach leniwych płacono za wyborową 6.15—6.17½ kop. Dostawa żyta wynosiła 500 korcy. Przy niewielkiem zapotrzebowaniu i obrotach małych, płacono za wyborowe 4.60, zą średnie 4.50. Dowozy owsa wynosiły 100 korcy i nieznacznemi partjami sprzedawano po 2.50 do 2.70 stosownie do gatunku.

Toruń 19-go lutego.—Pszenica bez zmiany, 126 funt. pstra 182 mar., 128 f. jasna 183 m., 130 f. jasna 186 m. Żyto bez zmiany 122 f. 157 m., 124/5 f. 160 mar. Jęczmień browarny 146 do 155 m., na paszę 118 do 123 m. Groch na paszę 118 120 m., średni 122 do 130 m. Owies 129—132 m. Wszystko za 1000 kilogramów franco kolej włącznie z cłem. Makuchy rzepakowe 4.55—4.70 m., okrągły format 4.90 do 5 m. Makuchy lniane 5 do 5.35 mar. Otręby pszenne miałkie 4.05 do 4.10 m., jasne średnie 4.20 do 4.25 m., grube 4.30 do 4.35 m. Otręby żytnie 4.50 do 4.55 mar. Wszystko za 50 kilogramów franco kolej.

Libawa 20-go lutego. —Żyto mocno (z gwar. 120 f. hol.) **78 do 79½ kop. Owies biały słabiej, litewski suchy** 67 kop. do 68 kop., litewski wyborowy 67 kop. do 68 kop., wyborowy biały 72 kop. do 73 kop., w wysokich gatunkach 74 kop. do 77 kop., owies szarpany (bez ości) 74 kop., owies czarny w towarze gotowym mocniej, w wysokich gatunkach od 67 kop. do 68 kop., zwyczajny 66 kop. do 67 kop., owies czarnopstry 64 kop. Jęczmień mocniej, wyborowy kurlandzki 67 kop. do 68 kop., litewski wyborowy 68 kop. do 69 kop. za 100 f., na paszę suchy 68 kop. do 69 kop. Pszenica bez nabywców. Hreczka mocniej, z gwar. 100 f. 82 kop., lżejsza 78 kop. do 79 kop. Groch suchy mocno, na paszę 68 kop. do 69 kop., suchy russki 69 kop. do 70 kop.; bób 74 kop. do 74½ kop.; fasola biała 85 kop. do 105 kop., siemię lniane mocno, 126 kop. do 130 kop. Makuchy lniane bez ruchu, makuchy konopne 47 kop. Otręby pszenne grube 58 kop. do 59 kop., średnie 54 kop. do 55 kop., otręby litewskie 54 kop. do 55 kop. Siemię konopne 145 kop. za pud. Dowóz w d. 18-ym i 19-ym lutego wynosił: 191 wagonów żyta, 29 wagony jęczmienia, 346 wagonów owsa i 206 wagonów różnych innych towarów.

ŁAMIGŁÓWKA.

(Ułożył Al. Ireno...)

A, a, a, a, a, a, a, a, a, a, a, a, a, a, a, c, d, d, e, e, e, e, g, i, i, i, i, i, i, i, i, j, j, k, k, k, k, l, l, l, ł, m, m, n, n, n, n, p, r, r, r, r, s, s, s, s, s, sz, u, w, z, z.

Pierwszy—to zna półwyspu wędlina.
Drugi przykładem posłusznego syna,
Trzeci—daleki potomek drugiego,
Obudwu znajdziesz w rysunkach Dorego.

O *czwarty* pytaj każdego wydawcy;
Piąta jest jeszcze dla Włochów marzeniem,
Szóstego ciepło słoneczne strąciło,
Jak powiew wiatru pyłek swojem tchnieniem.

Siódmy bandyta i w teatrze znany
Ósmy jest chwałą Francuzów oręża,
Dziewiąty—zwie się tak naród miedziany,
Dziesiąty—nazwa dyplomacji męża.

Zaś przed *ostatnim* trząsł się Olimp cały,
Gdy jego ręce grom w świat miotały.

Początkowe litery tworzą nazwisko głośnego powieściopisarza—turysty, końcowe zaś czytane z dołu do góry—nazwisko polskiego malarza.

Rozwiązanie arytmogryfu, umieszczonego w numerze 36.

Chopin.—Mozart.

C	z	u	ł	y	**M**
C	**h**	i	r	**o**	n
z	w	**o**	**z**	i	ć
A	g	**a**	**p**	i	t
t	**r**	a	g	**i**	k
T	o	u	l	o	**n**

Dobre rozwiązanie nadesłali: pani Serafina M., panowie: R. Żłobikowski i W. Rakiewicz, E. Salinger, L. Lichtenfeld, W. Danzigier, H. Gliwic, J. Rubinstein, L. Kipman, H. Mentlik, L. Goldstein, L. Goldberg, Amor, Izydor B., oraz p. J. Silberman z Nowo-Radomska.

ODPOWIEDZI.

— *Kazimierze.* Do zadania należy równocześnie dołączać rozwiązanie, inaczej bowiem, ażeby ocenić wartość pracy, musielibyśmy każdą z nich z osobna naprzód rozwiązywać. Z logogryfów, których oś stanowią nazwiska ich autorów, stanowczo nie korzystamy.

— *Panu K. D...y.* Logogryf pański niezadługo będzie drukowany.

— *Panu Józefowi Fl.* Szaradę, po pewnej modyfikacji, zamieścimy; zagadki drukować nie będziemy.

— *Panu Stanisławowi Op.* Rzecz dobra, ale zadługa. Niechaj sz. pan ten sam temat obrobi inaczej, a zużytkujemy.

— *Pani N. N. w Mazowiecku.* Naturalnie, inaczej bowiem rozwiązanie byłoby tylko połowiczne.

— *Pani Sabinie Zel.* Nie.

— *Panu Stanisławowi Rud.* Szkoda, że sz. pan tematu nie czerpie ze stosunków miejscowych i że zadania przyodziewa w formę tak pospolitą, jak logogryf. Tego rodzaju pracami, jako najłatwiejszemi do ułożenia, jesteśmy zewsząd formalnie zalewani. Rozumie się iż wybieramy tylko najlepsze, czego znowu o pańskim logogryfie powiedzieć się nie da.

— *Bezimiennemu autorowi łamigłówki.* Prosimy o dokładniejsze opracowanie zadania, w formie bowiem nam przesłanej jest ono tylko szkicem.

— *Panu Leonowi Stück.* A nas dziwi jeszcze bardziej, dlaczego pański logogryf „ma być" drukowany.

— *Panu J. M....ów.* Wybraliśmy to... drugie dobrze.

— *Panu Kazimierzowi Land.* Arytmogryf pański będzie drukowany.

— *Niepocieszonemu.* Arytmogryf z temże samem przysłowiem posiadamy oddawna w tece.

— *Panu Henrykowi Lub.* Odpowiedź poprzednia dotyczyła również i logogryfu. Terminu, w jakim dawniejsza praca pańska ukaże się w druku, określić nie możemy.

— *Emerytowi K. T. z pod Szczuczyna.* Ociosywanie i oheblowywanie pociągnęłoby za sobą konieczność zmienienia szarad tak, iżby w nich nic pańskiego nie pozostało. Ponieważ zaś nie zgadzałoby się to z życzeniem sz. pana, przeto lepiej może będzie, jeżeli zdwoi pan usiłowania i skreśli rzecz, któraby owych ociosywań i oheblowywań nie potrzebowała.

— *Panu Franciszkowi Z.*

Dalibyśmy, lecz
Kiepska to jest rzecz.

— *Panu A. P. M. R.* Zadanie krzyżowe drukowane nie będzie.

— *Panu Mirosławowi C.* Z nadesłanych zadań jedna tylko łamigłówka historyczna kwalifikuje się do druku.

— *Żakowi.* Słabizna, kochany panie, okrutna słabizna!

— *Pp. A. Por. i M. Rem.* Arygmogryf panów wkrótce postaramy się zużytkować.

— *Panu S. Opal.* Względy techniczne nie pozwalają nam korzystać z pańskiej pracy.

Włoskie losy Czerwonego Krzyża

z 1885-go r.

Losowanie z d. 3-go lutego 1891-go r.

A) Wygrane:

Serja	Nr	Wygrał lirów	Serja	Nr	Wygrał lirów
903	22	50000	5615	25	1000
992	20	50	5644	20	50
2073	28	50	5966	13	50
2343	42	500	6730	25	50
2618	48	50	8403	16	50
4113	12	50	10147	21	2000
4377	6	2000	11660	49	50
5552	35	500	11773	32	1000

Wypłata wygranych za złożeniem obligu wraz z kuponem premjowym od d. 11-go lutego 1891-go r. Kupon premjowy zostaje następnie odciętym i zwróconym deponentowi, celem uczestniczenia w dalszych losowaniach, dopóki numer nie wyjdzie do amortyzacji.

B) Amortyzacja.

Wylosowano następujących 12 seryj.

413 723 1168 1452 3217 4359 7183 7893 8076 9068 9578 10928.

Wypłata zawartych w tych 12-tu serjach 600 losów po 30 lirów od d. 11-go lutego 1891-go r. Kupon premjowy, dający prawo do uczestniczenia we wszystkich dalszych losowaniach wygranych, zostaje właścicielowi zwróconym.

4% Russka Pożyczka Wewnętrzna

z 1887-go r.

Losowanie z d. 2-go lutego 1891-go r.

Po Rs. **10,000** №№ 172219 456 849 957.

Po Rs. **5,000** №№ 169537 170828 171569 171771.

Po Rs. **1,000** №№ 128037 do 046 130417 do 426 131257 do 266 148537 do 546 150027 do 036 151157 do 166 153287 do 296 160067 do 076 160557 do 566 166737 do 746 168007 do 016.

Po Rs. **500** №№ 100331 do 340 112411 do 420 114871 do 880 116231 do 240.

Po Rs. **100** №№ 11376 do 400 25676 do 700 26551 do 575 35676 do 700 51751 do 775 59326 do 350 93626 do 650 651 do 675.

Wypłata d. 13-go kwietnia 1891 r.

Następne losowanie w lutym 1892-go r.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

-- Park.—Wyjechała. Okropnie się nudzę. Oczekam paru słów, monologi wyszły mi z głowy; wspomnij choć raz na dzień o mnie. Przyjeżdżaj bo mi tęskno. 777

771 Alfa.—Czy brak odpowiedzi ma być bolesną wskazówką? Nie, ty nie możesz łamać serca bez winy, co bije tylko dla ciebie i tobą tylko żyje! Myśl o niebezpieczeństwie w które się rzucić zamierzałaś do reszty zmysły mi mąci... Czyż mało cierpię? Dotrzymam... już nie jadę... czyś ty spokojniejsza? Błagam—odpowiedz zaraz—jeśliś... tą samą...—Omega.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 25 lutego 1891 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krót. term.	42.45	—.—
Londyn 1 funt. ster. „ „	8.57	—.—
Paryż 100 franków „ „	34.35	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	75.40	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	100.70	—.—
„ „ „ małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	100.25	—.—
„ „ „ II	100.—	—.—
„ „ „ III	99.30	—.—
„ „ „ IV	99.—	—.—
„ „ „ V	99.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	96.50	—.—
„ „ małe	96.50	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	103.25	—.—
II „ „ „ 100	103.25	—.—
III „ „ „ 100	104.50	—.—
4% nowa pożyczka	95.65	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)

Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 83[1]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 190[6]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 150[4]
Od Listów likwidacyjnych kop. 88[4]
Od Obligów m. Warszawy 174[2]

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 25 lutego 1891 r.

	Pud		Korzec	
	od	do	od	do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	615	617
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	460	—
„ średnie	—	—	450	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	250	270
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—

FILJA Z MOSKWY.

Główny Skład Płócien Jarosławskich, Stołowej oraz gotowej męzkiej i damskiej bielizny, firmy
Moskiewski Magazyn, Nowo-Miodowa Nr 2.
Nadszedł świeży transport Płótna Jarosławskiego, Stołowej Bielizny, Chustek do nosa fularowych etc., etc., etc.—**Ceny fabryczne.**
Cenniki na żądanie.—Filja z Moskwy nie ma nic wspólnego z innemi podobnemi firmami. 225



Istniejąca od roku 1856

Parowa Fabryka Musztardy A. SCHWEITZER,



Królewska 23, znanej dobroci wyrób swój, sprzedaje na garnce, kwaterki i słoiki i takowy poleca. 337R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 6 (18) Marca r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje,

na trzyletnią dzierżawę, od dnia 31 Maja (12 Czerwca) 1891 r. do takiejże daty 1894 r. gruntu miejskiego Nr 857 na Saskiej Kępie, mającego powierzchni 5 morgów 285,13 prętów kwadratowych, czyli 7296,42 sążni kwadr. od rsr. 80 kop. 75 rocznie.

Warunki licytacyjne i plan, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 313R

!!!Tania sprzedaż na czasie!!!

Na nadchodzący Ś-ty Józef, jak również Święta Wielkanocne, można korzystać z taniego kupna, **po cenach niżej kosztu**, towarów Norymbersko-Galanteryjnych, jako to: **Parasoli**, **Parasolek**, **Krawatów** męzk., **Kołnierzyków**, **Woalek**, **Pończoch**, **Chustek** jedwabnych, **Wstążek**, **Wyrobów z włóczki** ręcznej roboty, **Kanwowych robót** oraz różnych podarków galanteryjnych i Wachlarzy. 338R

MARIE.

Plac Żelaznej Bramy Nr 1, przy Ogrodzie Saskim.

Wiedeń—„Hôtel Metropole"—Wiedeń.
Wien, Ringstrasse Franz-Josefs-Quai, Wien. 19r

Wielki pierwszorzędny Hotel.

306 pokojów i salonów (od 1 zlr. wzwyż). Winda osobowa. Czytelnia wszelkich dzienników a także „Kurjera Warszawskiego". Wspaniały dziedziniec oszklony. Kąpiele Dunajowe i biuro telegrafów w hotelu. Stacja tramwajów przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych.—Przy dłuższym pobycie w Hotelu, **zniżone ceny**. — Dyrektor, **L. Speiser**.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

jedyny w Tarnopolu (Galicja),

nowo zbudowany, przy głównej ulicy, wraz z ruchomą filją, jest z powodu stosunków familijnych pod nader korzystnemi warunkami wraz z całem urządzeniem i zasobem (klisz 18,000) do nabycia lub wydzierżawienia. Zgłoszenia najdalej do d. 1-go Marca r. b. przyjmuje p. Karol Sochaniewicz w Tarnopolu. 193

Fabryka Świec Stearynowych „WŁOCHY,"

po niedawnym pożarze została zupełnie odrestaurowaną, z zastosowaniem najnowszych w tej dziedzinie ulepszeń, jakim właściciel w podróży swej zagranicą miał sposobność przyjrzeć się w pierwszorzędnych fabrykach. Skutkiem tego, obecnie wyroby fabryki w niczem nieustępują wyrobom najbardziej renomowanych fabryk zagranicznych.

Fabryka poleca w szczególności **ŚWIECE PRIMA**, stanowiące najlepszy gatunek jej wyrobów, świece te, celem zwrócenia na nie uwagi Szan. Publiczności, opakowane zostały w papier **koloru pomarańczowego (orange).**

Nadto pp. właścicielom fabryk tkackich oraz przędzalni, poleca się wyrabiana u mnie **oleina** w dwóch gatunkach, a mianowicie: **dystylat i saponifikat** oraz **gliceryna**, jako najlepsze z dotąd znanych.

Każdy transport tych produktów zaopatrzony zostaje w certyfikat, zawierający analizę części składowych, dokonaną przez Laboratorjum Chemiczne fabryki. 278R

ZYGMUNT POLAKIEWICZ.

Kantor w Warszawie, ulica Senatorska Nr 37, pałac Hr. Zamoyskiego.



Marka fabryczna.

FABRYKA RĘKAWICZEK Józefa Lukrec,

ma zaszczyt polecić Szanownej klijenteli następujące nowe, wyborowe (prima) gatunki rękawiczek, wyrabiane z najlepszego gatunku skór a mianowicie:

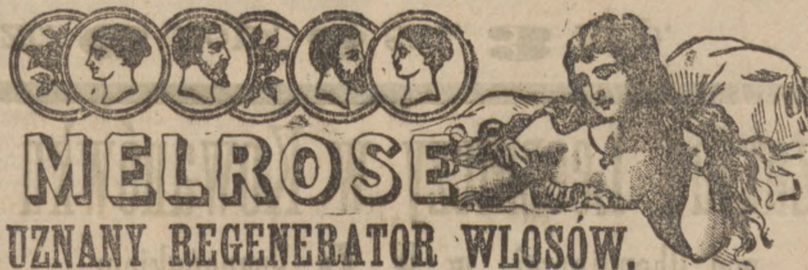
Damskie „Victoria" (4 guziki) glansowane kolorowe, eleganckie zapięcie (Boutons fermoirs) para 1 rs.
Męzkie „Litewskie," z wyszyciem, eleganckie zapięcie (Boutons fermoirs) para 90 kop.
Męzkie „Derby stebnowane" (nadzwyczaj trwałe) para 1.20 kop.

Piękny francuzki krój, szycie nader mocne.

SKŁAD FABRYCZNY

Tłomackie Nr 3.

30c



UZNANY REGENERATOR WŁOSÓW.

Melrose włosom siwym szpakowatym i spłowiałym, przywraca niezawodnie kolor i blask pierwotny, sprzedaje się we flakonach w dwóch wielkościach po cenie bardzo umiarkowanej. Główny skład i fabryka w Londynie, 114 Southampton Row.

Główna sprzedaż w Warszawie, w Perfumerji **Aleksandra Lipink, Wierzbowa róg Niecałej № 1.—J. Józefowicza, Nowo-Senatorska № 2.** 12R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 21 Lutego (5 Marca) r. b., o godz. 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na budowę domu murowanego na nowej rogatce Wileńskiej, od summy anszlagowej rs. 3,472.

Warunki licytacyjne, anszlag i plan, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 264r

FABRYKA INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH rzniętych,

egzystująca od roku 1826, t. j. najstarsza w kraju, Plac **Zamkowy № 97—88**

JANA RUDERTA.

prowadzona w dalszym ciągu przez specjalnego **KORREKTORA ucznia ś. p. Ruderta**, poleca **Struny wszystkich gatunków Włoskie i Niemieckie**, robione wyłącznie na obstalunek dla obecnej firmy, znane powszechnie jako najmocniejsze, białe i melodyjne.

Przytem wielki zapas instrumentów muzycznych (oprócz metalowych) tak nowych jak i ogranych, poleca firma WW. PP. Artystom, Amatorom i Nauczycielom dla nauki młodzieży, a wszystko po cenach możliwie nizkich sprzedaje.—Handlującym odstępuje rabat. 199 **Ludwik Chróścicki.**

Fabryka Bibułki do Papierosów

w arkuszach i rolkach **(bobines)** w różnych odcieniach

L. Lacroix Fils & C-ie,

w Angoulême i Mazeres s/Salat.

NAJZNACZNIEJSZA FABRYKA we FRANCJI.

6 Maszyn do wyrobu Papieru

Medal złoty na Powszechnej Wystawie Paryzkiej 1889 r.

„LE MOSCOVITE"

Bibułka nadzwyczaj cienka, metr □, ważąca tylko 10 gramów, wyrobiony specjalnie dla Cesarstwa i Królestwa.

A. Maréchal Ruchon & Cie, 38 rue de la Verrerie w Paryżu, ulica Orla № 6, **w Warszawie** i ulica Litejna № 6 **w St.-Petersburgu.**

Wyłączni reprezentanci na Rosję i Królestwo Polskie, tudzież na Rumunję, Serbję itd., którzy są jednocześnie właścicielami marki (CBD) Bibułka w książeczkach, arkusiki oddzierają się jak marki pocztowe, jak również tejże samej marki bibułka w arkuszach i rolkach (bobines)

UWAGA. Wszelka bibułka naszego wyrobu jest bieloną za pomocą elektryczności; nie zaś za pomocą wapna. 32R

Zamówienia przyjmuje dom handlowy Henryka Feigenblatt w Warszawie, Orla 6

„Monopol" 10 szt. 6 kop., 5 szt. 3 kop.

„Monopol" 10 szt. 6 kop., 5 szt. 3 kop.

„Monopol" 10 szt. 6 kop., 5 szt. 3 kop.

„MONOPOL"

Niema doskonalszych papierosów nad

„MONOPOL" 10 szt. 6 kop., 5 szt. 3 kop.

Prosimy popróbować i przekonać się, że to nie pusta reklama, lecz prawda rzeczywista.

Ręczy za to

Dom Handlowy BRACI SZAPSZAŁ

w St.-Petersburgu,

istniejący od r. 1873.

308r

„Monopol" 10 szt. 6 kop., 5 szt. 3 kop.

Zakład Leczniczy w Kowanówku

pod Obornikami, w W. Ks. Poznańskiem,

przyjmuje na kuracyę chorych dotkniętych cierpieniami ustroju nerwowego wszelkich kategoryj. 259R

Dr. Winklewski. Dr. Karczewski.

PAPIEROSY

NORMA

BRACI POLAKIEWICZ.

10 sztuk 10 kop.

znakomicie ulepszone i wyrobione z tytoniu tureckiego, pochodzącego ze zbioru 1889 r., który jak wiadomo, pod względem dobroci należy do najpomyślniejszych w ostatniem dziesięcioleciu.

NB. Uprasza się o łaskawe zwrócenie uwagi, przy nabywaniu naszych wyrobów, na firmę i etykiety nasze, które obecnie podrabiane są przez rozmaite fabryki, głównie zaś przez jedną z fabryk petersburskich. 193R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 27 Lutego (11 Marca) r. b., o godz. 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja **in minus** przez opieczętowane deklarację,

na budowę domu murowanego dla służby rogatkowej na nowej rogatce Ząbkowskiej, od summy anszlagowej rs. 3,472.

Warunki licytacyjne, anszlag i plan, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 292r

Warszawskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,

ma zaszczyt podać do wiadomości, że w myśl § 28 Ustawy, doroczne Zebranie ogólne Członków Towarzystwa, odbędzie się dnia 12 (24) Marca r. b. 1891, o godzinie 7-ej (siódmej) wieczorem, w biurze Zarządu Towarzystwa przy ulicy Królewskiej pod Nr 14.

Przedmiotem narad i uchwał będą:

1. Przedstawienie sprawozdania Zarządu wraz z bilansem i rachunkiem zysków i strat za rok zeszły 1890, oraz raportu delegacji rewizyjnej.
2. Przedstawienie sprawozdania Rady z jej wnioskiem, o rozdział zysków, oraz o zatwierdzenie bilansu za rok zeszły 1890 i etatów na rok bieżący 1891.
3. Wybór 3-ch Członków Rady, 1-go Członka do Zarządu, 3-ch Członków do delegacji rewizyjnej na rok bieżący 1891, oraz 3-ch ich zastępców.

Każdy Członek ma prawo uczestniczyć osobiście na posiedzeniu, lub przez pełnomocnictwo, które najpóźniej na dni trzy przed zebraniem ogólnem, winno być zaprodukowane Zarządowi Towarzystwa.

Członek Towarzystwa obecny na zebraniu, może mieć oprócz własnego dwa głosy z pełnomocnictwa.

Karty wejścia wydawane będą w biurze Towarzystwa, poczynając od dnia 6 (18) Marca r. b., między godzinami 10-tą zrana a 3-cią z południa.

Gdyby na zebraniu w oznaczonym powyżej terminie nie znalazła się liczba Członków wymagana w § 30 Ustawy, to jest połowa ogólnej ich liczby wynoszącej obecnie 2,307 Członków, powtórne zebranic ogólne naznacza się na dzień 2 (14) Kwietnia r. b., godzinę 7-mą (siódmą) wieczorem w gmachu Resursy Kupieckiej w Warszawie pod Nr. 40 przy ulicy Senatorskiej, na którem to zebraniu bez względu na ilość zgromadzonych Członków, rozpoznawane i decydowane będą, te tylko przedmioty, które były przygotowanc i ogłoszone na pierwsze niedoszłe zebranie ogólne. 350r



CYRK SZKOCKI i ZWIERZYNIEC H. WINKLERA.
Plac Koszar Mirowskich.

Codziennie **wielkie świetne przedstawienie** czworonożnych artystów. **Występ 16-tu ulmskich wielkich Dogów. NOWOŚĆ!!! NAJMNIEJSZY KOŃ NA ŚWIECIE**, mający długości 24½ cali, a wysokości 21 cali. **UROCZYSTOŚĆ w AFRYCE**; komiczną pantominę przedstawią słoń i małpy. **Przedstawienia o godz. 4 i 8-ej** po południu, **w niedziele i święta o godz. 2, 4 i 8-ej** wieczorem. **Karmienie zwierząt o godz. 4 i 8-ej wieczorem.** Bliższe szczegóły w afiszach. 207

Nauka i wychowanie.

Astystyczno-rzemieślnicza szkoła żeńska Jadwigi Przewóskiej Niecała 10, nagrodzona medalem za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Uczennice szybkie odnoszą korzyści. Ceny przystępne. 3856

Buchalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, b. wieloletni zastępca Danilewicza **autora buchhalterji, Chmielewski. Bracka 5.** 529r

Bony francuzki, niemki i polki zaopatrzone w dobre świadectwa, nauczyciele i nauczycielki wykwalifikowani oraz rządcy dóbr są do umieszczenia zaraz. Kaucjonowane biuro nauczycielskie Łuczyńskiego, Włodzimierska № 6, parter. 348r

Buchhalterji wyucza specjalista S. Rogulski, upoważniony od Władzy, Marszałkowska 138. 3947

Biuro prof. de Préchamps. Długa 25. Polki, **francuzki, niemki do umieszczenia.** 3424

Dyplomowana rękodzielnia kobieca Swinarskiej. Marszałkowska 123. Gorseciarstwo. Krawiecczyzna, stroje, krawaty, haft biały, złoty, koronki, roboty włóczkowe, deskowe. 2039

Francuzka poszukuje osobnego pokoju za konwersację z dopłatą lub za pieniądze. Oferty M. W. kantor Kurjera. 5429

Kandydat matematyki uniwersytetu petersburskiego udziela lekcyj. Smolna 25, **mieszkania 20.** 4553

Lekcje francuzkiego lub muzyki na swoim fortepianie, 3 rs. miesięcznie. Chmielna 23, w czytelni. 5412

Nauczycielka zakładów naukowych udziela kroju metodą francuzką oraz różnych robót praktycznych i eleganckich, po domach prywatnych i u siebie. Nowogrodzka 15, mieszkania 2. 5397

Nauczycielka gimnazistka udziela tanio lekcji, korepetycji, robót, przygotowywa do szkół. Muzyka 20 kop. godzina. Przyjmuje **na stancję. Długa 6—7.** 5419

Oficer H. Kunicki przygotowuje do egzaminów na uzyskanie praw wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Krucza 12. 4143

Poszukuje zaraz nauczyciela na wieś, któryby przygotował 2-ch chłopców do pierwszej gimnazjalnej klasy w Kielcach. Listy proszę adresować H. M. p. r. Michałowice Komora. 4545

Poszukuję trzynasto-letniej panienki do wspólnej nauki. Nowogrodzka 24, mieszkania 6. 5088

Potrzebna nauczycielka niemka, znająca dobrze język russki. Nowy-Świat № 49, mieszkania 9. 5353

Potrzebny korepetytor za rs. 5, do przygotowania do 4-ej klasy na patent. Kanonja 28, mieszkania 4. 5425

Strojów damskich kursa, podług modeli zagranicznych rozpoczynają się w szkołach A. Gałeckiej z córką. Podwale 10. Marszałkowska 94, przy Alejach Jerozolimskich. 4447

Szkoła kroju Skwareckiej, plac św. Aleksandra 14. Całkowity kurs kroju systemem Worth'a rs. 10. Uczennice krają na materjale zakładowym. 4924

Szkoła Freblowska Kaplińskiej, Wilcza 6. Język francuzki. Zajęcia do 3-ej. 4123

Student uniwersytetu, russki udziela lekcyj rano lub wieczorem. Nowy-Świat 43, mieszkania 12. 5232

Szkoła prywatna męzka O. Friedberga, Twarda 18. Zapis uczniów codziennie. 5465

Student poszukuje lekcyj za obiady. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Obiady." 5426

Specjalistka udziela francuzkiego, wykład russki, zakres wyższy. Chłodna 8, od 4—6. Niewiarowska. 4710

Udzielam lekcyj języka polskiego. Królewska 9, m. 6, od godz. 10—1. 5112

Za pokój lub obiady student poszukuje lekcyj. Oferty do kantoru Kurjera pod „D." 4491

Życzę sobie brać godzinę dziennie konwersacji russkiej od kobiety, na mieście, tanio Oferty z ceną miesięczną proszę składać: kiosk przy Koperniku, dla Teodozji. 585r

Doniesienia osobiste.

Bendzin „Buchalterowi" list wysłany. 5433

List dla Werginji № 12 od N. O. W. № 39 na poczcie. 5466

List do „31 Y. 5000" na poczcie Warszawa poste-restante. 5372

List dla „Idalji 35" złożony poste-restante Warszawa. 5374

List dla „Idalji 35" na poczcie. 5380

Panna przyjemnej powierzchowności, wykształcona, posiadająca posagu parę tysięcy rubli, pragnęłaby w celu matrymonjalnym poznać prawnika, doktora lub inżeniera. Zdecydowałaby się i na wyjazd w głąb Rosji. Zresztą co do bytu, któryby jej mąż dać mógł, wymagania zupełnie skromne posiada, ceniąc tylko jego wykształcenie. Oferty proszę przysyłać poste-restante Warszawa dla „Elly Rosé." 5296

Polka samotna, inteligentna, majętna, młoda, przystojna, uczciwie wychowana, życzy sobie wyjść za mąż do Petersburga, Kijowa lub innego większego miasta Rosji, za polaka spokojnego charakteru, lat 38—50, rozsądnego, wykształconego, mającego wybitne stanowisko. Szczegółowe oferty z fotografjami dla „Daisy Aston" poste-restante Warszawa. 5279

Władimir adjutant artylerji list na poczcie. 5384

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Agronom młody, żonaty, z wieloletnią praktyką i dobrem uzdolnieniem agronomicznem, szuka odpowiedniej posady jako zarządzający lub jako rządca większych dóbr. Łaskawe oferty proszę składać pod adresem „Agricultura" w kantorze Kurjera Warszawskiego. 5436

Chemik technolog, dobry analityk, ukończywszy studja za granicą, poszukuje w jakiej fabryce miejsca chemika albo praktykanta za skromnem wynagrodzeniem. Posiada języki polski, russki i niemiecki. Adresować: B. v. Knabe, Heidelberg in Städtische Laboratorium. 4558

Ewangeliczka w starszym wieku, z dobrym językiem niemieckim, poszukuje miejsca do gospodarstwa lub do dzieci. Chłodna № 46, mieszk. 25. 5371

Korespondent buchalter, ze znajomością czterech języków, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty pod lit. S. S. składać należy w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 594r

Kasjer poszukuje miejsca od 1 lipca, obeznany dokładnie z zarządem gorzelni i składów okowity, wszelkie interesa akcyzne przyjmuje na siebie. Kaucji złożyć może rs. 1,000. Oferty pod wyr. „Kaucja" przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 534r

Kucharka znająca się bardzo dobrze na kuchni russkiej i polskiej, która może zastąpić kucharza, poszukuje zajęcia na przychodnią lub na stałe. Ulica Złota № 34, mieszkanie w pierwszej klasie. 5369

Krawcowa zdolna chodzi do szycia. Marszałkowska 62, m. 15. 5390

Młody człowiek, zdolny, wykształcony, z dobrej rodziny, z dobremi rekomendacjami, z sześcioletnią praktyką gospodarczą, poszukuje miejsca czy to na tem polu, czy też na każdem innem. Wiadomość: Leszno № 88, w fabryce kapsli. 5420

Młody człowiek, żonaty, chrześcjanin, władający językami polskim i niemieckim, znający buchalterję i korespondencję handlową, posiadający chlubne świadectwa i poważne rekomendacje, poszukuje posady w Warszawie lub na prowincji. Łaskawe oferty proszę składać w Kurjerze Warsz. pod lit. J. 2. 5443

Młody przyzwoity człowiek szuka zajęcia. Posiada russki, polski, rachunkowość i kaucję 100—200. Oferty: Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod № 776. 589r

Polka znająca krawieczczyznę poszukuje miejsca do dzieci. Ulica Żórawia № 17, mieszkania 21. 5013

Rubli 200 lub więcej temu, kto wyrobi posadę odpowiednią będącemu w sile wieku. Oferty w Kurjerze pod X. 4855

Torfiarz praktyczny poszukuje zajęcia. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. sub „Torfiarz." 5011

Wdowa po urzędniku, b. nauczycielka, poszukuje miejsca do towarzystwa, do sklepu lub opieki nad dziećmi. Smocza 14, m. 14. 5368

Wykształcona niemka poszukuje miejsca do 1—3 dzieci jako bona freblówka. Oferty K. W. przyjmuje kantor Kurjera. 5423

b) Zaofiarowane.

Do magazynu mód i fabryki kwiatów Antoniny, Wspólna 18, potrzebne są zaraz uczennice. 4761

Do krawatów potrzebne podręczne i do nauki. Nowy-Świat 12. 5411

Do magazynu Pauliny Szubert, Marszałkowska 147, potrzebni krawcy damscy. 5375

Jako uczeń do handlu znajdzie pomieszczenie w pierwszorzędnym magazynie młodzieniec przyjemnej powierzchowności, posiadający języki, syn zacnych rodziców. Wiadomość w składzie jubilersko-zegarmistrzowskim, Krakowskie-Przedmieście 7. 588r

Od 1-go lipca r. b. wakuje posada kasjera i magazyniera gorzelniczego w jednej osobie, niedaleko Warszawy, na ordynarji. Wymagane dowody wiarogodne i wyborowe, nadciągane uwzględniane nie będą, znajomość języka russkiego i biegłość rachunkowa. Oferty wyczerpujące o przeszłości i teraźniejszości składać w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod „Kasjer-Magazynier." 237r

Od 1-go marca potrzebna jest bona polka w średnim wieku. Wymagane b. dobre kilkoletnie świadectwa i znajomość krawieczczyzny. Orla 15, m. 9. 5282

Potrzebne są zaraz panny kompletnie uzdolnione do staników i spódnic. Przechodnia № 1, pierwsze piętro. 5472

Potrzebny tokarz do zakładu mechanicznego. Krakowskie-Przedmieście № 6. 5473

Potrzebna bufetowa z kaucją rs. 100. Wiadomość: „Mleczarnia Foxal." 5396

Potrzebna dziewczynka od 12 do 15 lat, umiejąca czytać. Leszno 50, w sklepie spożywczym. 5405

Potrzebna maszynistka do bielizny oraz uczennice. Wronia 21, m. 6. 5424

Potrzebne podręczne do kwiatów i uczennice dobrze płatne. Bednarska № 29, Filinger. 5414

Potrzebna bufetowa, przystojna i młoda.— Wiadomość w restauracji, róg Niecałej № 5, 1-sze piętro. 5427

Potrzebna zaraz zdolna maszynistka do bielizny pościelowej. Mokotowska № 55, mieszkania 36. 5445

Potrzebna młoda posługaczka przychodnia. Jerozolimska 16. Przychodzić koniecznie z legitymacją. 5446

Potrzebne są panny podręczne do bielizny męzkiej i do dziurek. Kościelna № 9, mieszkania 1. 5447

Potrzebne są panny kompletnie zdolne do staników. Niecała 9. 5448

Potrzebny uczeń zaraz do sklepu A. Mokrzyńskiego. Nowy-Świat № 9. 5453

Potrzebne są panny do trykotów i krawieczczyzny zaraz. Marszałkowska № 145, sklep J. Konarzewskiego. 5462

Potrzebna jest panna kompletnie uzdolniona do strojów damskich. Długa № 12, Zofja Szynkiel. 5458

Panienka posiadająca francuski i niemiecki potrzebna do zakładu artystycznego. Mazowiecka 20, m. 2. 5358

Potrzebny uczeń do zakładu ślusarskiego.— Wilcza № 30. 586r

Poszukuje się osoby starszej, przyzwoitej, lat około 40, władającej językiem francuskim i znającej gruntownie muzykę. Całkowite utrzymanie i 6 rs. miesięcznie. Orla 12, m. 1, pomiędzy godzinzmi 1 a 3-ią. 5351

Praktykanta z dobrej rodziny (chrześcjanina), inteligentnego, z ukończeniem co najmniej 4 klas, posiadającego gruntownie polski, russki i niemiecki, poszukuje Towarzystwo Newskiej Fabryki Nici, ulica Bielańska № 6. 5306

Posada kasjera fabrycznego na wsi do objęcia zaraz; kaucji potrzeba rs. 1,500. Marszałkowska 141, m. 12, od 3 do 5-ej. 5210

Potrzebna jest na wyjazd do Łodzi izraelitka znająca szycie i gospodarstwo. Wiadomość: ulica Elektoralna 28, mieszk. 30, od godziny 11 do 3-ej. 5324

Potrzebne panny, uczennice i maszynistka do trykotów zaraz. Długa 28—18. 5360

Potrzebne podręczne do bielizny. Niecała № 6, m. 12, Szterejko. 5362

Potrzebna maszynistka pończosznicza na wyjazd, znająca się na maszynie № 13. Walicków 17, mieszk. 5. 5370

Poszukuje się osoby obeznanej z fabrykacją sera szwajcarskiego i holenderskiego. Adres hotel Niemiecki № 39, od godz. 9—11-ej. 5201

Panny zdatne do staników i spódnic potrzebne. Nowy-Świat № 54—14. 5190

Potrzebna bona niemka freblówka do dwojga dzieci, umiejąca szyć, z dobremi świadectwami. Zgłaszać się od godz. 1 do 4-ej, Sienna № 25, m. 5. [illegible]

Potrzebne maszynistki do bielizny. Krzywe-Koło № 28, m. 8. 5376

Potrzebna jest zdolna staniczarka, może być z obiadami. Dzielna № 23, m. 1. 5378

Potrzebna zaraz maszynistka do trykotów. Marszałkowska 150, mieszk. 7. 5385

Roztropny, energiczny młody człowiek potrzebny do przenośnej sprzedaży towarów w korytarzach kolei wiedeńskiej. Kaucja rs. 50. Wiadomość: Marszałkowska 107, skład zabawek. 5450

Subjekt potrzebny, umiejący doskonale strzydz i golić, do zakładu fryzjerskiego.— Wiadomość: Trębacka № 4. 5357

Uczeń do cukierni potrzebny, lat 14, z prowincji. Nowy-Świat 15. 5395

Za wynagrodzenie 15 rs. miesięcznie do rachunkowości w pracowni potrzebny jest trzeźwy robotnik, russki, z klasy emerytów lub rzemieślników, nie mający żadnych obowiązków familijnych, człowiek wiekowy, lat pięćdziesięciu pięciu, bezdzietny, mający o sobie dobrą opinję, który całkowicie mógłby się oddać obowiązkowi. Oferty ze wskazaniem swojego adresu nadsyłać poste-restante Warszawa dla Aleksandra Antoniego № 100, zawiadamiając w Kurjerze. 4830

Zdolna maszynistka do trykotów i uczennice potrzebne zaraz. Pańska № 42, m. 1. 5402

Zecer, uczeń, znajdzie stałe zajęcie w drukarni i litografji „Liberty", Leszno 13. 5440

Kupno i sprzedaż.

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

A) Kolorowe rękawiczki mężkie, mocno szyte, para 75 kop. w magazynie Józefa Lukrec, Tłomackie 3. 423r

Bo wyjeżdżam!! Sprzedaję maszynę, dywany, komodę, firanki, krzesła i t. p. Pawia 98—1. 5379

Corpus Juris Justiniani z roku 1604, do sprzedania w księgarni Klejnsingera, Świętokrzyzka. 5387

Czwórka koni młodych, kasztanowatych, półkrwi angielskiej, jest do sprzedania w Ceranowie, poczta Sterdyń. 5359

Ceraty wyprzedaje za pół ceny skład dywanów Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 388r

Do sprzedania album architektoniczne i rejzbrety dla budowniczych, garnitur orzechowy jutą kryty, szeslong, łóżko, szafa, stolik, obrazy olejne. Jerozolimska 67, mieszkania 23. 584r

Do sprzedania maselnica ze starej saskiej porcelany i tabakierka złota. Wspólna 9, u właściciela domu, obejrzeć można między godz. 11 a 1-szą. 5361

Do sprzedania meble czarne mało używane, kryte materją jedwabną. Szkolna № 1, mieszkania 7. 5266

Do sprzedania fortepian fabryki Schiller Beck. Wspólna № 39, mieszk. 3. 4998

Dla grzebieniarzy. Rogi tanio do sprzedania w garbarni, ul. Wolność № 6. 5050

Do sprzedania meble stylowe, kryte oliw utrechtem. Krucza 40, mieszk. 12. 5464

Do sprzedania za rs. 30 garnitur mebli cały kryty jutą, w dobrym stanie. Ul. Wspólna № 30, m. 24. 5401

Ekstrakt mięsny Liebiga, skład główny u Karola Jacobson, Elektoralna 20. 19r

Faetony i wolanciki nowe, eleganckie, lekkie, do sprzedania. Krochmalna 55. 5192

Fortepian sprzedaję ratami, zamieniam, wynajmuję, strojenia przyjmuję. Nowy-Świat № 56. 4782

Fortepian zagraniczny, krótki, do sprzedania tanio z poręczeniem. Krakowskie-Przedmieście 17, u fortepianisty. 5456

Fortepian Schrödera krótbi, mechanika angielska, rs. 200. Róg Leszna i Żelaznej 93—4. 5454

Fortepian wiedeński w dobrym stanie, z bardzo przyjemnym głosem, niedrogo. Ul. Smolna № 8, szwajcar wskaże. 5392

Garniturek fantazyjny, czarny, gruszkowy, pluszem tłoczonym kryty, robota dobra, sprzedam tanio. Miodowa 19, mieszk. 1, oficyna prawa. 5208

Garnitur mebli w dobrym stanie, roboty Fickiego, tanio do sprzedania. Twarda 27, mieszk. 4. 5263

Jest do sprzedania maszyna do szycia nożna Singera, w zupełnie dobrym stanie, za bardzo przystępną cenę. Plac Saski № 7, mieszkania № 24. 5398

Klaczy rasowych pięcioletnich para do sprzedania przy ulicy Widok № 5. 5407

Kredens dębowy, kotary, mundsztuk, trendzlę sprzedaję. Dobra 3, mieszk. 4. 5475

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Ul. Marszałkowska 125, Sikorski. 3300

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Chmielna № 67, m. 30, przy rogu Marszałkowskiej. 5253

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki, fortepian. Złota 3, róg Zgody, czwarty dom od Marszałkowskiej, mieszkania 4. 4759

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na lewo. 5174

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, komody, łóżka, biurka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 5148

Maszyny używane, pięknie szyjące, sprzedaję od rs. 12, kupuję, zamieniam. Dzika 20, mieszk. 34. 5200

Meble nowe i używaue, zakład przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres tapicerstwa i stolarstwa wchodzące jakoteż i przeprowadzki po najniższych cenach. Marszałkowska 117, Myszkowski. 5463

Masło litewskie wyborowe sprzedaje się po kop. 35. Ulica Widok 5, mieszk. 14. 5408

Meble rozmaite, nowe i używane, trwałej roboty, tanio sprzedaje Makow, ulica Solna 9. 5469

Maszyny do szycia Singera, w dobrym stanie, u mechanika, Nowy-Świat 52, 1-sze piętro od frontu. 5367

Meble. Garnitur masyw orzechowy, utrechtem kryty, używany, w zupełnie dobrym stanie oraz otomana nowa, gobelinowym bourette'm kryta, do sprzedania. Ulica Foksal № 10. 4837

Meble z całego apartamentu, składającego się z 7-iu pokojów, z powodu wyjazdu pozostawiono do sprzedania w całości lub częściowo. Krucza 21, mieszkania 50, nad cyrkułem. 383r

Otomana ładna 25 rs., szeslong 15, dwa garnitury gabinetowe po 38. Hoża № 38, mieszkania 22. 5199

Otomana do sprzedania. Ulica Sosnowa № 1, stróż wskaże. 4858

Piramidka kościana do sprzedania. Krochmalna 49, róg Żelaznej, w składzie wódek. 4896

Potrzebne biurko dębowe szafowe, roboty urzędowej, używane. Wiadomość: hotel Angielski, mieszk. 1, od godziny 3 do 4-ej po południu. 5452

Potrzebuję kupić nakrycie srebrne stołowe na 12 osób, serwis porcelanowy na 24 osób, do tegoż bieliznę stołową. Wiadomość proszę złożyć w kiosku, róg Żórawiej i Kruczej. 4952

Pianino mało używane do sprzedania. Nowy-Świat 1, mieszk. 12. 5153

Skrzypce włoskie są do sprzedania po ś. p. Władysławie Ostrowskim, profesorze Konserwatorjum, w cenie 350 rs. Hoża № 21, mieszkania 7. 5066

Szeslong pokryty jutą, tanio. Nowomiejska № 20, m. 20, wprost Podwala. 5435

Sprzedam szczeniaka rasy taksów. Stare-Miasto 20, mieszk. 33. 5403

Tanio łóżka, komody orzechowe. Wspólna 15 u stolarza. 5460

Ser Camembert (mięki, bez odoru), długo oczekiwany, otrzymaliśmy i sprzedajemy po 20 kop. sztukę; handlującym biorącym większemi ilościami odstępujemy rabat.—E. Wojewódzki et C-o., Marszałkowska 116 (róg Złotej). 593r

Ulmski dog do sprzedania za przystępną cenę. Hotel Polski № 72. 5417

Wino Morozowicza, czerwone gorące z korzeniami, szklanka kop. 20, codziennie w sklepie własnym, Plac św. Aleksandra 18, w domu W-go Fuchsa. 294r

Z powodu wyjazdu są do sprzedania meble z salonu, stołowego i sypialni oraz rzeczy kuchenne. Szkolna 6, m. 1. Przekupniów wyłącza się. 5168

Z powodu wyjazdu do sprzedania fortepian i różne meble. Krucza 29, mieszk. 4. 5033

Zupełnie nowa maszyna nożna z przyrządem ręcznym, Singera, jest do odstąpienia. Żórawia 9, m. 11. 5386

Z powodu zmiany interesu są do sprzedania meble prawie nowe. Ul. Wspólna № 40, mieszkania 12. 5355

4 szafy i kredens do sprzedania. Hoża № 11, wiadomość u stolarza. 5422

Interesa handl. i mająt.

Apteka do sprzedania za 8,000 rs. lub zamiany. Wiadomość: Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 592r

A) Rubli 2,000—12,000 do wypożyczenia na domy w Warszawie. Wiadomość: Krucza № 23, mieszkania 9, rano do godz. 9-ej i od 3—5-ej. 4829

Apteka centralna z obrotem 2,000 rs., na prowincji, do sprzedania; lekarz w miejscu. Wiadomość: Żórawia № 24, mieszk. 17. 5133

Dom do sprzedania przy ulicy Kościelnej № 13/355, w cenie rs. 9,000. Wiadomość na miejscu. u właścicielki. 5239

Do wypuszczenia od 1 lipca r. b. w dzierżawę lub poręczającą administrację, pojedyńczo lub ogółem, 3 folwarki w gub. płockiej położone, mające ziemi ornej włók 40, w tych $^1/_3$ pszennej, łąk dwukośnych do 200 morgów, z wykwintnym i wygodnym domem mieszkalnym, z żywym i martwym inwentarzem lub bez takowego. Reflektanci raczą się zwrócić do właściciela dóbr Głodowo pod Lipnem. 524r

Dwa składy węgla z końmi, wozami, domkiem mieszkalnym, zabudowaniami i długoletnią dzierżawą placu, odstąpię. Wiadomość: Chmielna 106, skład węgla. 5391

Dystrybucja, galanterja, etc., punkt dobry, komorne 80 kop., warunki bardzo korzystne, do kupna potrzeba 500 rs., reszta później.—Sprzedaję nie mogąc prowadzić dwóch sklepów. Oferty do Kurjera „Bez ryzyka.” 5451

Do interesu przemysłowo-fabrycznego w Warszawie, dobrze prosperującego, potrzebny jest dla powiększenia tegoż czynny wspólnik (może być nie kupiec), katolik, z kapitałem od 10 tysięcy rubli. Oferty sub. A. B. 90 do Kurjera. 5394

Fabryka magli J. Schancenbach przeniesiona została z ulicy Aleksandrji № 15 na ul. Drewnianą № 12. Do sprzedania magle różnych systemów po cenach zniżonych, z gwarancją oraz przyjmuję reparacje. 5046

Folwark Korabiewice (majorat), pow. skierniewicki, 7 wiorst od Radziwiłłowa, 11 od Rudy dr. war.-wied., jest zaraz lub od św. Jana r. b. do odstąpienia; włók około 17, z inwentarzem żywym i martwym, kontrakt na lat 16, gospodarstwo w porządku, dom mieszkalny murowany w ładnem położeniu, 7 pokojów i kuchnia. 528r

Interes rzemieślniczo-handlowy, galanteryjny, egzystuje od 1840 r. na jednej i tejże samej ulicy, z powodu wyjazdu jest do sprzedania ryczałtowo za bardzo przystępną cemę.—Wiadomość: Złota 5, m. 12, od 3 do 5-ej po południu. 4792

Jest do odstąpienia piekarnia z całem urządzeniem i gospodami. Leszno 10, od godz. 3—5-ej. 5027

Jest do sprzedania garkuchnia pomiędzy hotelami. Ul. Długa № 32, mieszk. 3. 5437

Jest do wynajęcia zaraz pacht z 45 krów na folwarku Jabłonna, 16 wiorst szosą od Warszawy. Wiadomość na miejscu, w biurze administracji. 5470

Ktoby miał do wydzierżawienia lub zarządu dom z ogrodem na krańcach miasta lub za miastem, w bliskości tramwajów, raczy oferty złożyć w Kurjerze pod „Posesja.” 5054

Magle do sprzedania z powodu nagłego wyjazdu. Nowy-Świat № 4. 5339

Magle do sprzedania. Wiadomość: Chmielna 68. 5406

Mleczarnia do sprzedania z 2 krowami, pomieszczenie na więcej, w dobrym punkcie. Chmielna 43. 5373

Nieruchomość № 925, ulica Chłodna, dochód 3,200 rs., z możnością zabudowania warsztatami fabrycznemi, do sprzedania. Wiadomość: Mazowiecka 4, m. 10. 4035

Od 1-go kwietnia do wynajęcia skład węgli. Róg Cichej i Tamki. Wiadomość u rządcy Sewerynowa, Aleksandrja 14. 5029

Odessa do interesu przemysłowo-handlowego w Odessie, z wyrobioną klijentelą, stosunkami etc., będącego w pełni rozwoju, właściciel którego z powodu choroby zmuszony jest na dłuższy czas wyjechać na kurację za granicę, poszukuje się wspólnika, młodego, inteligentnego kupca, chrześcjanina, z kapitałem około 5,000 rs. Wiadomość w magazynie J. Frageta, Odessa. 4777

Ogród warzywny, oranżerja, inspekta o 45 oknach, altana oszklona i piwnica zaraz do wydzierżawienia na lat kilka na dogodnych warunkach w osadzie fabrycznej w Zawierciu. Wiadomość na miejscu u właściciela N. Löwensteina. 5365

Potrzeba rs. 300 na sześć miesięcy. Pożyczający otrzyma dobry procent i miejsce płatne rs. 30 do 40 miesięcznie. Oferty zapieczętowane dla „300” z adresem składać: kiosk, róg Marszałkowskiej i Alei. 587r

Przy dr. żel. warsz.-wied., w Grodzisku, sprzedaje się willa z kompletnem urządzeniem, składająca się z 8-iu pokojów, ogrodu owocowego i cienistej alei lipowej. Cena 10,000 rs. Bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość na stacji, u szwajcara. 5471

Potrzeba na 1-szy numer hypoteki po Towarzystwie na nieruchomość i fabrykę prosperującą w Warszawie rs. 20,000. Oferty: Wspólna № 23, m. 12, od godz. 1 do $2^1/_2$ po południu i od godz. 7 do 9-ej wieczór. Pośrednictwo wyłącza się. 5393

Pralnia bielizny ze stałą klijentelą z powodu wyjazdu do sprzedania. Freta 28. 5228

Rubli 7,000 do wypożyczenia zaraz na hypotekę miasta Warszawy, po Towarzystwie lub przed takowem, procent 7% wymagany. Adresy składać: browar Kijoka, ulica Żelazna, do szwajcara. 5125

Sklep z herbatnikiem, na pieczywo ciasta, kawę i t. p., w targu, Plac św. Aleksandra, jatki mięsne, szafki, do wynajęcia. Deski topolowe suche, półcalówki, do sprzedania. Rządca wskaże. 5098

Sklep dystrybucyjny z materjałami piśmiennemi i galanterją, egzystujący lat 15, do sprzedania. Wiadomość: Nowy-Świat № 1, w dystrybucji. 5020

Sklepik wiktuałów z dystrybucją i galanterją, z całem urządzeniem i mieszkaniem, do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Widok № 16. 530r

Sklep dystrybucyjno-spożywczy sprzedam z powodu zmiany interesu. Ulica Chmielna 23. 5340

Sprzedam sumę hypoteczną 1,980 rs. z ustępstwem 10 do 15%. Wiadomość: ul. Marszałkowska № 73, mieszk. № 11, zrana między 10 a 12-tą. 5265

Sklep mydlarsko-dystrybucyjny do sprzedania. Wiadomość: kiosk przy Koperniku. 583r

Skład wódek egzystujący od lat kilkunastu, bardzo dobrze prosperujący, w pryncypalnym punkcie miasta, jest do sprzedania zaraz, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość ulica Freta № 5, mieszk. № 12. 5383

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania, dobrze procentujący, z mieszkaniem, niedrogi. Wiadomość: Leszno № 40, w bazarze, w kawiarni. 5404

Sklep spożywczy za rs. 80 z powodu wyjazdu. Leszno 66. 5467

W nowootworzonej restauracji, ulica Żelazna 61, do wynajęcia bufet, kuchnia, piwnica, mieszkanie, bilard i kręgielnia. 5409

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 12. — Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 38r

Do wynajęcia w każdym czasie w blizkości placu Teatralnego: w entresoli dwie sale frontowe, widne z oknami wystawowemi i przedpokojem. — Tamże od 1 kwietnia 1891 sklep o dwóch otworach wystawowych, oraz lokal parterowy, zdatny na zakład przemysłowy lub kantor ze składem, złożony z obszernej, widnej sali, dwóch gabinetów i pokoju z przedpokojem. Wiadomość: Szpitalna 10, mieszkania 2, zrana do 10-tej, po południu o 5-tej. 5399

Do wynajęcia od 1 kwietnia 3 pokoje z kuchnią i przedpokojem; także potrzebny rządca do prowadzenia meldunków. Ul. Mylna № 9. 5364

Do wynajęcia zaraz 2 pokoje duże, na warsztat stolarski, za rs. 216 rocznie. Wiadomość: Krochmalna 43. 5413

Dwa pokoje dla kobiet samotnych, porządnych, przy inteligentnej rodzinie. Nowe-Miasto 17, m. 5. 5441

Do wynajęcia w każdym czasie trzy sklepy zupełnie odnowione, z wystawami, w narożnym domu ulicy Senatorskiej i Rymarskiej № 2/471a, stróż wskaże. 4418

Jest do odnajęcia salon wspólny, przy pracowni sukien, na magazyn strojów. Wiadomość: Niecała 9, m. 2. 5461

Krakowskie-Przedmieście 7, mieszkania 28. Trzy pokoje umeblowane, fortepian, obsługa. 5336

Lokal po hurtownym handlu win, złożony z 12 obszernych piwnic, pomieszczenia na kantor i składy, do wynajęcia w każdym czasie.—Wiadomość: Marszałkowska № 131. 4917

Lokal fabryczny do wynajęcia od d. 1 lipca 91 r. Wiadomość u właściciela domu, ul. Smolna 28. 5366

Letnie mieszkanie! Przy stacji Grodzisk kolei Warsz.-Wied. trzy pokoje lub dwa, spiżarnia, kuchnia, w ogrodzie, może być i rocznie, Wiadomość: Chmielna № 56, 1-sze piętro, mieszkania № 1. 5363

Mieszkanie letnie w Grodzisku, 3 pokoje, kuchnia, umeblowane, fortepian. Kolonia Ksawerówka, wiadomość w bufecie na stacji. 591r

Od św. Jana do wynajęcia sklep z oknem wystawowem, pokojem i trzema suterenami, gdzie od lat 12, mieści się zakład nożowniczy. Nowy-Świat № 66, m. 2. 5416

Potrzebne od kwietnia trzy pokoje, przedpokój, kuchnia z wygodami, można na 2-m piętrze w oficynie. Oferty: Kurjer Warsz. pod „Sienna.” 5217

Pięć pokoi do wynajęcia od 1 kwietnia t. r., z wszelkiemi wygodami, z kanalizacją 586 rs. rocznie. Żórawia № 30, mieszkania 5, od 11-ej do 5-ej. 5032

Pokój frontowy parterowy, oddzielne wejście, odnajmę zaraz. Wilcza 25. 5008

Potrzebny od 1 kwietnia: obszerny pokój z przedpokojem lub dwa pokoje na parterze w schludnym domu w śródmieściu. Oferty pisemne uprasza się nadsyłać do hotelu Angielskiego mieszkania 1. 5421

Potrzebny od 1 marca dla dwóch studentów pokój z osobnem wejściem, umeblowany, (szafa), usługa, nie wysoko. Okolice: Szpitala Dzieciątka Jezuz. Oferty w Kur. Warsz. pod L. Z. S. 5418

Potrzebny lokal od 1 kwietnia, dwa pokoje i kuchnia, w okolicach Nowego-Światu. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. E. H. 5382

Pokój dla kobiety z całodziennem utrzymaniem, 30 rs. miesięcznie. Szpitalna 4, mieszkania 18. 5455

Piękny duży pokój od 1 marca, Szkolna 5, (Marszałkowska 140), m. 16. 5434

Pomieszczenie z całodziennem utrzymaniem, przy rodzinie. Sienna 18, m. 3. 5221

Pokoje pojedyńcze, z opałem i usługą, na pierwszem piętrze od frontu. Marszałkowska 114, róg Złotej. 582r

Pokój umeblowany, z usługą jest do wynajęcia od 1 marca. Ulica Świętokrzyzka № 43, mieszkania 18. 5468

Potrzebne mieszkanie, składające się z 4 pokojów, przedpokoju i kuchni, w okolicach ulicy Chłodnej, od 8 Kwietnia. Oferty w kantorze Kurjera „Chłodna.” 5100

Szukam pokoju. Pożądane oddzielne wejście, obiady. Oferty pod „Pokój” przyjmuje Kurjer 5442

Sklep podwójny, do którego w razie potrzeby może być wybite drugie wejście z bramy, oraz dodane 2 pokoiki i wozownia, jest do wynajęcia od 1 kwietnia r. b. w hotelu niemieckim przy ulicy Długiej 31 4552

Sklep obszerny, z trzema przyległemi pokojami, zaraz do wynajęcia. Nowo-Senatorska № 4. 4414

Wynajmę piekarnie z mieszkaniem od 1-go kwietnia r. b. pod № 36 Stare-Miasto na dogodnych warunkach. 5031

Włodzimierska ulica № 2. Siedem pokoi, przedpokój, kuchnia, wanna, waterklozet, piwnica i góra wspólna, wodociąg i zlew, na 2-m piętrze od ulicy Włodzimierskiej, każdego czasu. 311r

Doniesienia rozmaite.

A) Żakiety. Pracownia Siostr Badior przyjmuje do roboty żakiety i okrywki z powierzonych materjałów, jako też wykonywa je z własnych. Fasony najświeższe. Erywańska 9, mieszkania 4. 4735

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez legitymacji, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 5160

Akuszerka przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, w oddzielnym lub wspólnym pokoju. Krucza 38. 5151

Adres: Petrych, Rymarska 2.—Szkło, porcelana, fajans, szyby do okien. 100r

A) Portfele teki, pugilaresy, portsigar, portmonetki, woreczki, poduszki, buty walonkowe, pantofle, kalosze, poleca fabryka kufrów, waliz, toreb Breymeyer, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 4137

Adres. Dla pragnących ukończyć naukę stolarstwa i rzeźbiarstwa. Długa № 5, mieszkania 7. 5197

Angielskie śledzie po 3 kop., wędzone 4, uliki 6, pocztowe 10, sardynki, duża puszka z kluczem 30, masło świetankowe 40. Greszek 30, śliwki od 8. Kawa wyborowa 50, półgęski 30. Bielecki. Chmielna, róg Zielnej. 5377

Akuszerka przyjmuje na słabość, kurację, czas dłuższy bez legitymacji, umieszczenie dziecka. Pokoje oddzielne. Chłodna 21. 5439

B) L. C. Bronikowska, Erywańska 18. Kołnierzyki, mankiety, krawaty, spinki do gorsu, pończochy, barchany, towary norymberskie, i t. p. tanio. 289r

„Dymienie kominów.” Usuwąmy za pomocą własnych nowo wynalezionych wentylatorów od 5 rubli za sztukę, z ustawieniem i gwarancją.—Firma „Gudronit.” Osuszanie mieszkań, A. Ciszewski, budowniczy i S-ka. Wierzbowa № 6. 4895

„Exsiccator” niezbędny dla każdej budowli; tysiączne dowody. Broszurka bezpłatnie. Ritter. 567.

Grudę, opoje, liszaje, parchy, usuwa Australskie mydło Restytucyjne. Mierosławski, Elektoralna 5. 560r

Karta pobytu wydana na imię Estelle Hemmery została zgubioną. Łaskawy znalazca raczy zwrócić takową rządcy domu: Włodzimierska № 16. 5381

Mamki wiejskie, zdrowe, ze świeżym pokarmem w kantorze. Ulica Zgoda № 6. 4672

Mamka młoda, ze świeżym pokarmem życzy sobie przyjąć obowiązek w domu wyższym. Ulica Zakroczymska № 9, m. 43, Katarzyna Wróblewska. 5400

Nowo otworzona szkoła pięknego prania i prasowania wszelkiej bielizny, przyjmuje uczennice do nauki. „Maryla.” Senatorska № 10. 4673

Nauka pończoch w domu prywatnym, na miejscowej maszynie za 25 rs. Krakowskie-Przedmieście № 2, m. 7. 5430

Osoba inteligentna, z powodu ciężkiej choroby wyniszczyła się z odzieży i prosi o łaskawe złożenie ubrania. Aleksandrja 8, mieszkania 2. 5428

Obywatel ziemski obarczony rodziną w której jest troje niedołężnych, dotknięty klęskami losowemi, prosi o pożyczkę 6,000 rubli na mały procent, z najmożliwiej małemi spłatami, rozpoczynając takowe od 1 sierpnia r. b., gdyż to jedynie wybawi od wywłaszczenia i nędzy. Oferty pod literami W. S. przyjmuje Kurjer Warsz. 5260

Obiady gospodarskie na maśle. Wiadomość w kiosku. róg Brackiej i Chmielnej. 5410

Obiady doskonałe wydawane w prywatnym domu, przez pierwszorzędnego kucharza 70, 50, 40 kop. W abonamencie dziesięć kopiejek taniej. Krucza 35, mieszkania 4, pierwsze piętro front. 5432

Obrączka ślubna z r. 1867 znaleziona na tomboli, jest do odebrania, za zwrotem kosztów ogłoszeń, ulica Aleksandrja № 6, m. 1, między 3—5 po południu. 5023

Psom Australskie mydło Restytucyjne, Mierosławski, Elektoralna 5. 486r

P. Pelagja właścicielka pracowni, (Aleja Jerozolimska № 76), wyjechała zagranicę w celu sprowadzenia modeli okryć, kapeluszy i innych strojów damskich. 590r

Pontra czarnego przybłąkanego nabyłem od stróża. Właściciel za zwrotem kosztów odebrać może, jeszcze miesiąc. Leszno 44, m. 17, od 3—4. 5459

Przy ulicy Ogrodowej № 62, przybłąkał się pies czarny jamnik z obrożą, tabliczki № 2192, właściciel może odebrać, szwajcar wskaże. 5354

Pracownia krawatów „Louise,” Orla 10, wyucza w trzech tygodniach wszelkich fasonów krawatów, oraz przyjmuje robotę z danego materjału. 595r

Strojenie, reparację fortepianów, pianin na prowincji i w miejscu przyjmuje fachowy fortepianista. Wilcza 18. Kosiński. 5457

Ubieram kapelusze damskie po 50 kop., Elektoralna № 4, w magazynie. 5438

Woalki od 15 kop. półtora łokcia do najdroższych, wielki wybór. „Manufaktura krajowa.” A. Brochocki, Niecała 12. 5137

Winiarnia „Krym,” Elektoralna 8, wprowadziłem śniadania tanie 15 kop. całodziennie. 5444

„Zbiór deklamacyj”—cena 15 kop., w ozdobnej oprawie 30 kop., wyszedł z druku nakładem księgarni Stanisława Bukowieckiego, Marszałkowska 100. Do nabycia we wszystkich księgarniach. 4220

6 komedyjek dla dzieci, łatwych do grania, bez przyborów, po trzy osoby w każdej, (pod nazwą „Trójlistek”), kop. 50 i 60. Księgarnia Kolińskiego, Marszałkowska 122. 5484

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 13 (25) Февраля 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).